



POLSKA

Rząd wraca do Polski A i Polski B

Radio Wnet dotarło do rządowego projektu średniookresowej strategii rozwoju kraju do roku 2035. Dokument, który miał nie ujrzeć światła dziennego przed wyborami, pokazuje, że gabinet Donalda Tuska znów skupia się na dużych miastach i części średnich, wykluczając biedniejsze regiony kraju. – Widzimy po konkretnych działaniach rządu, że strategia jest wcielana w życie – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk z Prawa i Sprawiedliwości.

s.4

codziennie

**Gazeta
Polska**



Wybraliśmy prezydenta Polski

**TRZASKOWSKI
MINIMALNIE WYGRYWA
Z NAWROCKIM
W SONDAŻU EXIT POLL**

Według sondażu exit poll Ogólnopolskiej Grupy Badawczej przeprowadzonego dla Telewizji Republika druga turę wyborów prezydenckich wygrał Rafał Trzaskowski z poparciem na poziomie 50,17 proc. Karol Nawrocki uzyskał natomiast 49,83 proc. głosów, co oznacza, że różnica między kandydatami jest w granicy błędu statystycznego. Podobne badanie wykonał IPSOS i z niego także wynika, że przewaga wiceprzewodniczącego PO nad obywatelskim kandydatem wynosi zaledwie 0,6 proc. Oficjalne wyniki niedzielного głosowania PKW ma podać dzisiaj po południu.

Poniedziałek

for: AdobeStock/d

s.3

POLSKA

Przywrócić praworządność. Kongres w Trybunale Konstytucyjnym

W czasie kongresu w Trybunale Konstytucyjnym prawnicy zadeklarowali wspólne działanie na rzecz przywrócenia praworządności w Polsce. – Ignorowanie konstytucji i zasad trójpodziału władzy organów konstytucyjnych dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych prowadzi do anarchizacji prawa – podkreślał prokurator krajowy Dariusz Barski.

s.5

ŚWIAT

Berlin obawia się dobrych relacji Waszyngtonu i Warszawy

Kai-Olaf Lang krytycznie wypowiada się o możliwości samodzielnego kształtowania relacji bezpieczeństwa Polski z USA. – Kai-Olaf Lang reprezentuje znaczną część niemieckiej opinii publicznej, która niechętnie spogląda na to, że Amerykanie „panoszą się w Europie”. Langa niepokoi ponadto wzrost nastrojów konserwatywnych w Polsce – mówi Cezary Gmyz, komentator Republiki.

s.9

POLSKA

Propaganda najpierw niszczy ludzi, prawda zwycięża później

Prokuratura po raz drugi umorzyła śledztwo w sprawie ks. Jacka Stryczka, który według Onetu miał dopuszczać się mobbingu. Kapłan nie ma wątpliwości, że akcja była zleceniem politycznym. W Onecie i TVN pojawiły się przecieki z raportu NIK, w którym składowana jest fundacja Profeto ks. Olszewskiego. Tymczasem akt oskarżenia przeciwko księdzu jest tak słaby, że proces rozpocznie się dopiero jesienią.

s.6



for: YouTube/p





POGODA

Poniedziałek 2.06 Deszczowo, miejscami burze

WSCHÓD słońca 04:19 ZACHÓD słońca 20:49

Imieniny obchodzą: Eugeniusz, Florian, Fotyn, Jaczemir, Marcelina, Maria, Marianna, Marzanna, Materna, Mikołaj, Mszczuj, Nicefor, Niofora, Piotr,

Gdańsk	Lublin
19°C	24°C
13°C	15°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
16°C	17°C
Łódź	Poznań
23°C	22°C
14°C	13°C
Warszawa	Wrocław
24°C	23°C
16°C	14°C

Wtorek 3.06 Rozpogodzenia, miejscami deszcz

WSCHÓD słońca 04:18 ZACHÓD słońca 20:50

Imieniny obchodzą: Anatol, Andrzej, Bratunila, Ferdynand, Franciszek, Izak, Jan, Joachim, Kewin, Klotylda, Leszek, Maciej, Owidia, Owidiusz, Paula, Tamara, Wawrzyniec

Gdańsk	Lublin
17°C	19°C
11°C	12°C
Katowice	Kraków
20°C	19°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
14°C	15°C
Warszawa	Wrocław
23°C	22°C
14°C	15°C

MAREK BOBER

Demokraci szukają kandydata

W Partii Demokratycznej trwają przedbiegi do wyłonienia kandydatów na prezydenta. Mówi się, że może wystartować znowu Kamala Harris. Jest ona autorką słynnego zdania: „Nadszedł czas, abyśmy zrobili to, co robiliśmy. I ten czas jest każdego dnia. Każdego dnia jest czas, abyśmy zgodzili się, że są rzeczy i narzędzia, które są dostępne, aby to spowolnić”. Media lansują zasiadającą w Izbie Reprezentantów Alexandrię Ocasio-Cortez, która oznajmiła Amerykanom: „Cóż, bezrobocie jest niskie, ponieważ każdy ma dwie prace”, a także: „W kapitalizmie człowiek uciska człowieka. W socjalizmie jest odwrotnie”. Pete Buttigieg też twierdzi, że może wystartować. Jako sekretarz transportu u Joeego Bidena i przedstawiciel LGBT mówi, że autostrady w USA zostały zbudowane rasiistowsko. Ustrzeż, Boże, Amerykę przed takimi prezydentami.

Rafał Zawistowski

Ewa Polak-
PańkiewiczCzłowiek
cywilizowany
i szambo

Są takie sytuacje, gdy człowiek musi przyznać się do swojej cywilizacji. Jedną z nich jest przykra konieczność uporania się z szambem, które wybiło. Człowiek cywilizowany wie, że musi powstrzymać jego wylew, a zarazem zrobić wszystko, żeby się w nim nie ubrudzić. Co robi? Zakłada ochronny strój i rękawice. Szuka pompy, ustawia zapory, odgradza od niego wszystko, co się da, bo to, co czyste, jest dla niego cenne. Nie chce mieć z szambem żadnego kontaktu. Chroni innych przed jego wypływem. Ale ktoś, kto pochodzi „z innej bajki”, jest wielbicielem i uczniem innej cywilizacji, nie ma poczucia, że trzeba się odgradzić od rozlanego szamba. Przeciwnie, wchodzi do niego, gdy stwierdzi, że skróci sobie drogę. Co tam, umyje się potem! Nic mu nie przeszkadza, że długo jeszcze będzie się ciągnął za nim trudny do opisania fetor. Uważa, że jak innych zarazi tym zapachem, to będzie mu raźniej. I tak dziś z nami jest: jedni się izolują od szamba, inni chcą na nim skorzystać. Ale ostateczny bilans może być niewesoły: tych plam może się już nie da zetrzeć, woni nie da się usunąć, nawet gdy skropi się ją mocnymi perfumami made in Unia Europejska. I szambo będzie górą.

Piotr
LisiewiczTrząsał
się
„ze sprzętem”

Gdyby uznać, że te wybory były kibicowską ustawką, trzeba powiedzieć jasno: Nawrocki walczył honorowo, na pięści, jak bokser, natomiast Trzaskowski bił się „ze sprzętem”. Walki „ze sprzętem” zabrania podpisany przez kibiców w 2004 r. pakt poznański, którego nie podpisały tylko ekipy kibicowskie z Krakowa, no ale Trzaskowski pochodzi z Warszawy, choć niegdyś z Krakowa kandydował do Sejmu. Jakim sprzętem posługiwał się Trzaskowski? Używał siekiery, czyli odebrał przeciwnikowi pieniądze na prowadzenie kampanii. Okładał go maczetą, czyli wyciągał materiały ABW mające go rzekomo skompromitować. Dźgał go nożem, czyli używał telewizji publicznej jako organizatora własnej debaty. Używał kastetu, czyli Doroty Wysockiej-Schnepf. Nawet pistoletem się posłużył, czyli potężnym strumieniem pieniędzy z zagranicy na reklamy zachwalające jego samego i szkalujące jego przeciwników. No i jeszcze niczym Tusk tłukł Trzaskowski Nawrockiego metalowym szlauchem od prysznicy, czyli za pomocą ochroniarzy wynosił ze swoich spotkań niezależnych od siebie dziennikarzy, by nie zadali mu trudnych pytań. Na pięści, honorowo, na równych zasadach, zwycięstwo Nawrockiego byłoby zdecydowane.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



W OBRONIE BATMANA

AKCJA \ Batman zatrzymany przez policję za wywieszenie baneru „Byle nie Trzaskowski” może liczyć na wsparcie innych superbohaterów oraz internautów. Do uwolnienia go wzywa m.in. Spider-Man. Na dachu jednego z budynków pojawił się transparent z napisem „#UwolnićBatmana”. Fotografię zamieścił Tomasz Sakiewicz.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 CZERWCA 2025

3

TEMAT DNIA

POLITYKA \ Trzaskowski minimalnie wygrywa z Nawrockim w sondażu exit poll

Wybraliśmy prezydenta Polski

Według sondażu exit poll Ogólnopolskiej Grupy Badawczej przeprowadzonego dla Telewizji Republika drugą turę wyborów prezydenckich wygrał Rafał Trzaskowski z poparciem na poziomie 50,17 proc. Karol Nawrocki uzyskał natomiast 49,83 proc. głosów, co oznacza, że różnica między kandydatami jest w granicy błędu statystycznego. Podobne badanie wykonał IPSOS i z niego także wynika, że przewaga wiceprzewodniczącego PO nad obywatelskim kandydatem wynosi zaledwie 0,6 proc. Oficjalne wyniki niedzielного głosowania PKW ma podać dzisiaj po południu.

Jan Przemyski

Ogólnopolska Grupa Badawcza (OGB), która przygotowała badania exit poll dla Telewizji Republika, już w pierwszej turze przedstawiła wyniki najbliższe rzeczywistości spośród wszystkich sondażowni. Według przygotowanych przez nią prognoz opublikowanych wczoraj tuż po godz. 21 wybory prezydenckie w Polsce w 2025 r. wygrał Rafał Trzaskowski.

Różnica minimalna

Zdaniem OGB na Karola Nawrockiego zagłosowało 49,87 proc. wyborców. Z kolei Rafał Trzaskowski otrzymał 50,17 proc. poparcia. Prezes OGB Łukasz Pawłowski wczoraj na antenie Telewizji Republika w rozmowie z red. Tomaszem Sakiewiczem zwracał uwagę, że badanie exit poll ma margines błędu 2 proc. dla każdego kandydata.

– Musimy pamiętać, że ten potencjalny możliwy błąd to są 2 punkty proc. Wszystko, co ma poniżej 2 proc. różnicy, może być w granicach błędu. Czyli kandydat, któremu wyjdzie 52 proc., może mieć równie dobrze 50 proc., a taki, który ma 48 proc., też może mieć 50. Wtedy nie wiemy, kto wygrał wybory – mówił Pawłowski.

Również wczoraj po godz. 21 swoje wyniki ogłosił IPSOS, a sondaż przeprowadzono na zlecenie nielegalnej TVP, TVN i Polsat. Także według tych prognoz kolejnym prezydentem RP będzie Rafał Trzaskowski z wynikiem 50,3 proc do 49,7 proc. dla Karola Nawrockiego.

O komentarz do tych wyników poprosiliśmy politologa dr. Andrzeja Anusza. – Wyniki są bardzo wyrównane, te wybory nie będą rozstrzygnięte do momentu oficjalnego komunikatu PKW. Myślę, że emocje przez najbliższe godziny będą porównywalne do tych z wyborów w 1995 r., kiedy mierzyli się ze sobą Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniew-

ski. Trzeba pamiętać, że te wyniki exit poll są sondażami i mogą one się różnić od tego, co zostanie policzone przez PKW – mówi nam dr Anusz.

Oficjalne wyniki Państwowa Komisja Wyborcza poda najprawdopodobniej dzisiaj popołudniu, o czym wczoraj mówił przewodniczący PKW Sylwester Marciniak. – Mam nadzieję, że będzie tak jak w I turze, że uda się jutro wczesnym popołudniem. (...) Nie można się spieszyć. To ma ustalać rzeczywisty wynik wyborów prezydenta. Nie jest wykluczone, że trochę dłużej to potrwa – mówił Marciniak.

Problemy z transparentnością wyborczą

Podczas niedzielного głosowania po raz kolejny pojawiły się sygnały o możliwych nadużyciach z wykorzystaniem zaświadczeń uprawniających do oddania głosu poza miejscem zamieszkania. Przypomnijmy, że tego typu dokument powinien być odebrany przez członków obwodowej komisji wyborczej, jednak wyborcy w całym kraju alarmowali, że nie jest to egzekwowane. Ruch Ochrony Wyborów (ROW) i Ruch Kontroli Wyborów (RKW) przygotowali specjalną aplikację, dzięki której można było zweryfikować, czy dany numer zaświadczenia został już wykorzystany w innej komisji.

Tymczasem szefowa Okręgowej Komisji Wyborczej w Gdańsku, sędzia Julia Kuciel, wydała wytyczne, w których stwierdziła, że członkowie komisji wyborczych, „a tym bardziej mężowie zaufania nie są uprawnieni do spisywania numerów zaświadczeń ani żadnych danych, jak również ich weryfikacji z użyciem jakiegokolwiek aplikacji”. Gwoli wyjaśnienia Komisja Okręgowa nr 35, której szefuje sędzia Kuciel, obejmuje 722 komisje obwodowe i około 830 tys. wyborców. W przeszłości sędzia zasłynęła m.in. z udziału w protestach przeciwko reformie sądownictwa, w których uczest-

nicyli politycy PO, czy wydania korzystnego wyroku dla Magdaleny Adamowicz ws. nieprawidłowości w oświadczeniu majątkowym obecnej europosłanki KO.

O wytyczne skierowane przez kobietę zapytani zostali członkowie PKW podczas pierwszej niedzielnej konferencji. – Bezpośrednio PKW nie wydawała komunikatu w tej sprawie, nie ma żadnej oficjalnej wersji w tym zakresie, nikt też do końca nas o to nie pytał. Nie ma oczywiście żadnego zakazu, aby członkowie komisji zapisywali sobie numery wydanych zaświadczeń o prawie do głosowania, to nie jest żadne przestępstwo – przekazał dziennikarzom szef Krajowego Biura Wyborczego Rafał Tkacz. Na kolejnej konferencji członkowie PKW przekazali, że kontaktowali się w tej sprawie z sędzią Julią Kuciel, aby poprosić ją o wyjaśnienia. – Podkreślała, że to wynikało z tego, iż wytyczne nie określają tego, więc mogła tego typu sformułowanie zawrzeć, tym bardziej że w licznych lokalach wyborczych dochodziło do nieporozumień na tym tle – tłumaczył Sylwester Marciniak. Zanim jednak PKW podjęła interwencję w tej sprawie, w Gdańsku do godz. 12 frekwencja wyniosła 20,09 proc., podczas gdy w pierwszej turze o tej samej porze było to 16,93 proc.

„Wykluczenie z kontroli nad procesem wyborczym”

O komentarz do tych wydarzeń poprosiliśmy byłego członka PKW mec. Dariusza Lasockiego. – Pani sędzia nie miała prawa wydawać tego typu wytycznych. Urzędnicy nie mogą się w ten sposób zachowywać. Twierdzenie, że ktoś nie ma do czegoś uprawnień, jest w rzeczywistości odbieraniem tych uprawnień, i to w tak kłuczowym procesie jak wybór osoby na najważniejszy urząd w państwie. Wiemy, że pani sędzia Kuciel swoje obowiązki komisarza wyborczego w Gdań-

sku objęła w grudniu ubiegłego roku i w związku z tym chciałbym postawić publicznie pytanie, czy ta pani ma odpowiednie doświadczenie, aby pełnić tę misję – powiedział nam mec. Lasocki.

Naszego rozmówcę dopytaliśmy też, jakie konsekwencje powinna ponieść sędzia Kuciel za swoje działania. – Jako obywatel oczekiwałbym, że sędzia Sądu Apelacyjnego, czyli najwyższej instancji sądów powszechnych, w ten sposób interpretując prawo, zostanie w jakiś sposób rozliczona. Najbardziej adekwatną formą byłoby wykluczenie tego typu osoby z kontroli nad procesem wyborczym. Na tej sytuacji traci sama PKW, bo ona współpracując z sędziami, powinna nie mieć wątpliwości co do ich bezstronności i rzetelności. Wybory to jest święto demokracji, a pani sędzia wprowadziła ferment i niepokój wśród członków komisji wyborczych oraz mężów zaufania, de facto odbierając im prawa – ocenia Dariusz Lasocki, były członek PKW.

Wykluczenie za weryfikację zaświadczeń?

Do szokującego zdarzenia doszło również w Warszawie, gdzie członek obwodowej komisji wyborczej w dzielnicy Włochy Rafał Kaniewski miał zostać wykluczony z gremium, gdyż domagał się sprawdzania zaświadczeń o możliwości głosowania poza miejscem zamieszkania. Na antenie Telewizji Republika opowiedział on, że tuż po godz. 7 rano do komisji, w której pracował, zaczęli przychodzić ludzie z zaświadczeniami nie z innej miejscowości, ale innej dzielnicy stolicy. Ponadto część z nich była wydana nie przez prezydenta, burmistrza czy inną uprawnioną osobę, lecz przez różne niejasne podmioty. W momencie gdy Kaniewski chciał zacząć weryfikować numery tychże dokumentów, został skrzytykowany przez przewodniczącą komisji, a ostatecznie również wykluczony z prac. Przewodniczą-

cy nie chciał również udostępnić tychże zaświadczeń mężowi zaufania.

– Tak poza tym jeszcze inna sytuacja wzbudziła też nasze podejrzenia – za każdym razem, gdy ktoś przynosi zaświadczenie, przewodniczący albo wiceprzewodniczący powinien zadzwonić do urzędu dzielnicy, do urzędnika wyborczego, żeby to potwierdzić, czy ta osoba nie zagłosowała dwa razy. On powiedział, że nie będzie dzwonił, bo tych zaświadczeń jest dużo, a w ogóle w dzielnicy są tylko dwie osoby wyznaczone do tego, że to za mało i te panie się denerwują. Mąż zaufania zadzwonił już osobiście do tej urzędniczki. Ona podniosła na niego głos, wykrzykując, że on w ogóle nie ma takich uprawnień i że to nie będzie sprawdzane – powiedział w Republice Rafał Kaniewski.

O tę sprawę została zapytana PKW, która zadeklarowała, że się do niej odniesie na kolejnych konferencjach, jednak te odbyły się już po wysłaniu tego wydania „Codziennej” do druku.

Ostentacyjna agitacja wyborcza

Również w Warszawie, w jednej z komisji na Żoliborzu, doszło do ostentacyjnej agitacji wyborczej i to w wykonaniu jej członków. Dwóch mężczyzn zdecydowało się założyć na siebie czerwone korale, jednoznacznie kojarzone z prof. Joanną Senyszyn, kandydatką w I turze wyborów prezydenckich, która po odpadnięciu oficjalnie udzieliła poparcia kandydatowi KO Rafałowi Trzaskowskiemu. Po interwencji PKW autorzy happeningu zdjęli atrybuty, jednak nie zostali wykluczeni z prac komisji.

„Codzienna” przez całą niedzielę pozostawała w kontakcie z Ruchem Ochrony Wyborów i Ruchem Kontroli Wyborów, aby na bieżąco zbierać informacje o ewentualnych nieprawidłowościach zgłaszanych przez obywateli. – Mamy masę sygnałów o głosowaniu na zaświadczenia. Dużo więcej niż było to w czasie pierwszej tury wyborów. Dostajemy sygnały, że do niektórych komisji przyjeżdżają specjalne wycieczki z kilkudziesięcioma osobami, które chcą głosować na zaświadczenia. Prosimy o zgłaszanie tego typu incydentów do naszych ekspertów, my będziemy je gromadzić i odpowiednio reagowali – mówi „GPC” dr Józef Orzeł, szef Klubu Ronina i przedstawiciel RKW.



CHWAŁĄ SIĘ NASZĄ ZAPORĄ

MANIPULACJA Platforma Obywatelska w czasie ciszy wyborczej zrobiła podsumowanie swoich „osiągnięć”. Jednym z nich ma być zaporę na granicy z Białorusią. Ta sama, przeciwko której głosowali jej politycy. „Skutecznie chronimy polską granicę” – głosi podpis pod zdjęciem zapory zbudowanej za czasów rządu Zjednoczonej Prawicy.

POLITYKA \ Wyciekła strategia rządowa

Rząd wraca do Polski A i Polski B

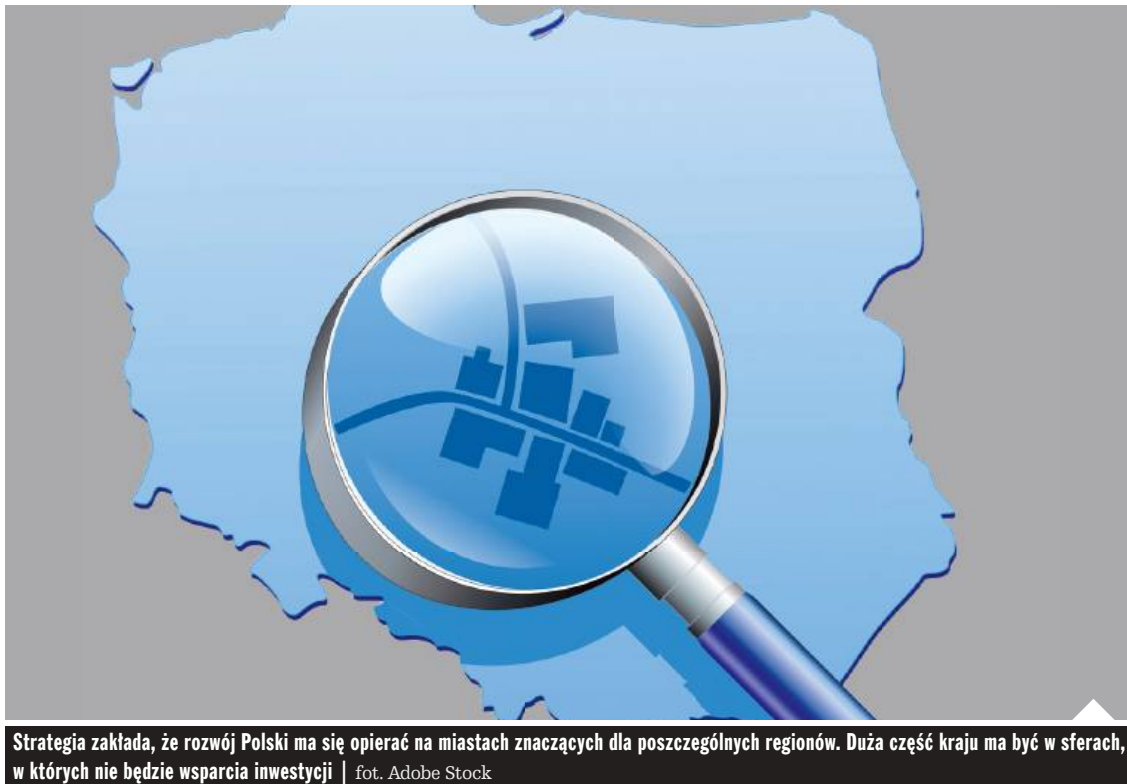
Radio Wnet dotarło do rządowego projektu średniookresowej strategii rozwoju kraju do roku 2035. Dokument, który miał nie ujrzeć światła dziennego przed wyborami, pokazuje, że gabinet Donalda Tuska znów skupia się na dużych miastach i części średnich, wykluczając biedniejsze regiony kraju. – Widzimy to po konkretnych działaniach rządu, że strategia jest wcielana w życie – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk z Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Dokument, do którego dotarło radio Wnet, liczy 350 stron. Zawiera on diagnozę naszego kraju i prognozy na przyszłość. Ma adnotację, że jest tylko do użytku służbowego, ale mimo to dziennikarze zdecydowali się na opublikowanie całości. W ogólnej koncepcji to powrót do starego hasła Donalda Tuska sprzed dekady, czyli rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego. Zakłada on, że rozwój Polski ma się opierać na miastach znaczących dla poszczególnych regionów. Duża część kraju, znajdująca się poza zasięgiem, ma być w sferach, w których samorząd i państwo mają skupić się na utrzymaniu dostępu do usług publicznych i przygotowaniu administracji do wyzwań demograficznych. Gminy takie to te, które najszybciej się wyludniają i na które nie działa bliskość dużych ośrodków miejskich. Tym razem nie wszystkie z nich położone są jednak w Polsce Wschodniej – wykluczenie będzie dotyczyło również wielu samorządów województw zachodniopomorskiego i mazowieckiego.

Imigranci, Zielony Ład i zalesianie

W dokumencie mówi się również, że odpowiedzią na problemy demograficzne ma być imigracja, którą zajmować się mają centra integracji cudzoziemców. Kraj ma również implementować Zielony Ład. W zasadzie od 2030 r. ma obowiązywać zasada, żeby każdy nowy budynek mieszkalny był zeroemisyjny. Rząd chce doprowadzić do tego, aby do 2040 r. wykluczyć spalanie węgla w gospodarstwach domowych. Zmiana miałaby najpierw dotyczyć miast, gdzie kopciuchy miałyby być zakazane już do 2030 r. Oczywiście renaturyzowane mają być również rzeki. Zwiększyć ma się jednocześnie liczba parków narodowych, terenów chro-



Strategia zakłada, że rozwój Polski ma się opierać na miastach znaczących dla poszczególnych regionów. Duża część kraju ma być w sferach, w których nie będzie wsparcia inwestycji | fot. Adobe Stock

nionych i zwiększona ma zostać lesistość kraju do 33 proc. Oznacza to, że trzeba będzie znaleźć dodatkowo ok. 1 ml ha, które trzeba będzie zalesić. Będzie to tworzyć presję na rolnictwo.

Ogólnie więc rządowa strategia zakłada wdrażanie wszystkich zapisów dotyczących ETS2, ale również Rozporządzenia o Odtwarzaniu Przyrody, wymyślonego przez Fransa Timmermansa. W strategii są jednak i pozytywne rzeczy. Dokument zakłada bowiem budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego i elektrowni atomowej. Co ciekawe, w tym drugim przypadku z analiz wynika, że pomorze będzie obszarem, który ma skupiać największą część przemysłu energochłonnego. Tam – w rejonie stowiówce matecznik Koalicji Obywatelskiej – mają przenosić się firmy, które będą wykorzystywać nadprodukcję mocy z elektrowni jądrowej, ale również z farm wiatrowych na Bałtyku. Tamtejsze tereny należące do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego mają dostarczać tereny pod inwestycje.

Polska dla bogatych

Polityków PiS nie dziwią takie zapisy strategii. Ich zdaniem duża jej część jest już wdrażana przez ten rząd. To właśnie obecny gabinet Donalda Tuska zaczął wyłączać kolejne tysiące hektarów z gospodarki leśnej. Przypominają również plany inwestycyjne, którymi rząd się chwalił. Na profilu reklamującym Krajowy Plan Odbudowy kilka tygodni temu pokazano inwestycje w infrastrukturę kolejową. Wystarczy jednak rzut oka na mapę, by zauważyć, że jest tam wiele białych plam, gdzie nie są przewidziane żadne inwestycje. Wykluczono więc niemal całą Polskę Wschodnią i Pomorze Zachodnie. Pokrywa się to całkowicie z dokumentem ujawnionym przez radio Wnet.

Zdaniem Małgorzaty Golińskiej w Zachodniopomorskiem celowo blokowane są inwestycje drogowe. – To, czego nie udaje im się zatrzymać, jak budowa S-11 na odcinku Bobolice-Szczecinek, jest kontynuowane, ale już kolejny odcinek trasy ze Szczecinka w stronę

Piły został przesunięty w czasie. Wszystko z powodu skarg organizacji pozarządowych. Moim zdaniem grozi to koniecznością powtórzenia całej procedury, co wydłuży ją o kolejną dekadę. Nie wiem, dlaczego tak negatywnie postrzega się nasze województwo – mówi posłanka Golińska. Poseł Zbigniew Kuźmiuk przypomina, że już przeprowadzono niekorzystne zmiany dla małych samorządów, które staną się pustynią inwestycyjną.

Rząd już działa

– Samorządy poparły nowy projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, te mniejsze pod swoistym przymusem, a argumentem przesądzającym była większa o 20 mld zł kwota dla samorządów. Tak wynikało z symulacji. Tymczasem ustawa o dochodach jest jużstawiona na finansowanie dużych miast – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk. Jego zdaniem z kwoty 20 mld aż 2 mld zł trafią do samej Warszawy. – Im mniejszy samorząd, tym gorzej będzie to wyglądało

– mówi Kuźmiuk. Jak dodaje, rząd zlikwidował już Program Inwestycji Strategicznych, który miał być szansą dla mniejszych samorządów. Wiele z nich mogło bowiem realizować inwestycje, licząc na wsparcie rządowe w wysokości nawet 95 proc. wartości.

– Teraz samorządy nie będą tego czuły, bo jeszcze będą się kończyły inwestycje rozpoczęte za czasów Prawa i Sprawiedliwości, ale dojdzie do nich to za kilkanaście miesięcy, gdy inwestycje się zakończą. Aby przeprowadzić kolejne, będzie trzeba się starać o finansowanie z UE, gdzie wkład własny to około 50 proc. inwestycji. Na to mniejszych ośrodków po prostu nie będzie stać. Nie ulega wątpliwości, że małe samorządy będą zaraz krzyczeć, ale będzie już za późno – mówi nam Kuźmiuk. Jak dodaje, symptomy dotkną też wielu mieszkańców tych gmin, a pierwsze jaskółki już się pojawiają.

– Inwestycje w tych gminach często wykonywali mniejsi wykonawcy. To napędzało koniunkturę. Tworzyło w tych rejonach miejsca pracy. Popyt był tak duży i front robót tak zaawansowany, że w przetargach na lokalne inwestycje często stawały tylko dwie firmy. Z moich rozmów z samorządami wynika, że teraz w każdym przetargu pojawia się już kilkanaście firm. To oznacza, że będą one walczyły o przetargi, a ci, którzy przegrają tę walkę, będą musieli zamykać działalność. To realnie pokazuje, jak zmiany projektowane przez rząd dotkną małe samorządy. Będą się one utrzymywać i zajmować same sobą, ale nie będą miały możliwości rozwojowych. Tego wielu przedsiębiorców nie rozumie, ale to nasz rząd, poprzez tworzenie funduszy, rozkręcił koniunkturę w całym kraju. Teraz to się zmieni, bo nie ma wsparcia inwestycji w Polsce lokalnej – mówi nam Kuźmiuk.



FAŁSZYWA PSYCHOLOG

PROKURATURA \ Prokuratura okręgowa w Zielonej Górze poszukuje Katarzyny O. z Nowej Soli. Kobieta podająca się za psychologa jest poszukiwana i ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Nadal nie usłyszała zarzutów.



50 KG NARKOTYKÓW

POLICJA \ Policjanci z Chełmna zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy odpowiedzialni za posiadanie i wprowadzanie do obrotu narkotyków. Zostali oni aresztowani na trzy miesiące. Policjanci przejęli około 50 kg narkotyków.

W czasie kongresu w Trybunale Konstytucyjnym prawnicy zadeklarowali wspólne działanie na rzecz przywrócenia praworządności w Polsce. – Jak nigdy wcześniej po 1989 r. widzi-
my, że spór o praworządność stał się elementem walki politycznej – mówił prezes TK Bogdan Świączkowski. – Ignorowanie konstytucji, ignorowanie zasad trójpodziału władzy organów konstytucyjnych dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych prowadzi do anarchizacji prawa – podkreślał prokurator krajowy Dariusz Barski.

KONGRES \ Skończyć z bezprawiem

Przywrócić praworządność. Kongres w Trybunale Konstytucyjnym



Prokurator krajowy Dariusz Barski wskazywał na dewastujące państwo praktyki obecnej władzy | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Jarosław Molga

S towarzyszenia Prawnicy dla Polski, Sędziowie RP, Ordo Iuris łączą siły, by wspólnie walczyć o przywrócenie praworządności w Polsce, którą od momentu przejęcia władzy narusza koalicja 13 grudnia. „Reprezentowane przez nas insty-

tucje i organizacje zobowiązują się do ścisłej współpracy na rzecz odbudowy stabilnego wymiaru sprawiedliwości i poszanowania konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, systemu źródeł prawa oraz zasad prawnych stanowiących cywilizacyjną spuściznę tradycji europejskiej i chrześcijańskiej” – napisali prawnicy we wspól-

nej deklaracji. „Celem naszej współpracy jest powstrzymanie dewastowania systemu prawa w Polsce. Jako przedstawiciele zawodów prawniczych, w tym sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni, komornicy, notariusze, przedstawiciele świata nauki, deklarujemy, że będziemy sprzeciwiać się wszelkim

aktom łamania konstytucji, a także zobowiązujemy się podejmować działania potrzebne do przywracania praworządności” – podkreślili uczestnicy kongresu w TK.

Prezes TK Bogdan Świączkowski wskazywał, że polski system prawny jest atakowany przez uzurpujące sobie prawa organy UE. – Ob-

serwujemy próby narzucenia Polsce i innym krajom UE standardów, które nie znajdują umocowania w traktatach. Przejawia się to w presji instytucji międzynarodowych i ingerencji w system sądownictwa krajów członkowskich, a nawet w próbach wpływania na procesy wyborcze – mówił prezes TK.

Prokurator krajowy Dariusz Barski wskazywał na dewastujące państwo praktyki obecnej władzy. – Jedyną metodą, aby to naprawić, jest powrót władzy wykonawczej do tego, aby działać zgodnie z literą prawa – ocenił Barski.

To była merytoryczna konferencja dotycząca stanu praworządności w Polsce. Odbyła się w ostatni dzień kampanii, ale nie miała na celu żadnej akcji wyborczej. – Nie chcemy działać tak jak niektóre stowarzyszenia (np. Iustitia – przyp. red.) angażujące się w politykę. Dla nas prawo i jego zasady, które są w Polsce naruszane, były najważniejsze podczas tego kongresu – mówi nam Anna Gąsior-Majchrowska ze stowarzyszenia Prawnicy dla Polski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ZACZNIJ TYDZIEŃ Z DOBRĄ KSIĄŻKĄ ODKRYJ NOWOŚCI W SKLEPIE GAZETY POLSKIEJ



MIEJ SZCZĘŚLIWE DNI. SŁOWA, KTÓRE LECZĄ

KS. PIOTR PAWLUKIEWICZ

Wyjątkowy zbiór inspirujących myśli i refleksji, które pomagają odnaleźć sens, pokój i radość w codzienności. Autor, jeden z najbardziej cenionych polskich kaznodziejów, z ciepłem i humorem pokazuje, jak radzić sobie ze smutkiem, lękiem i niepewnością, jak odnaleźć prawdziwe szczęście w relacjach z innymi ludźmi i Bogiem.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 416 | **Oprawa:** miękka



OSTATNIE POLSKIE POWSTANIE 1944-1963

LESZEK PIETRZAK

Autor odkrywa przed czytelnikiem dramatyczne losy Żołnierzy Wyklętych, pokazując ich heroizm, determinację i tragiczne poświęcenie w imię wolnej Polski. To książka obowiązkowa dla każdego, kto pragnie poznać prawdę o tych, którzy byli gotowi oddać życie za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 368 | **Oprawa:** twarda



HABEMUS PAPAM. LEON XIV. Z NOWENNĄ WIERNYCH O BŁOGOSŁAWIONY PONTYFIKAT

To nie tylko fascynująca opowieść o następcy św. Piotra, ale także modlitewna pomoc dla wszystkich, którzy pragną aktywnie towarzyszyć Ojcu Świętemu w jego misji, modląc się o błogosławieństwo i owocność pontyfikatu Leona XIV.

| **Format:** 120x200 mm | **Liczba stron:** 48
| **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 722 111 655, 887 885 577**



SKANDALE \ Drugie umorzenie sprawy ks. Stryczka, odrzucony akt oskarżenia „afery zegarkowej”

Propaganda najpierw niszczy ludzi, prawda zwycięża później

Prokuratura po raz drugi umorzyła śledztwo w sprawie ks. Jacka Stryczka, który według Onetu miał dopuszczać się mobbingu. Kapłan nie ma wątpliwości, że akcja była „zleceniem politycznym”. W Onecie i TVN pojawiły się przecieki z raportu NIK, w którym szkalowana jest fundacja Profeto ks. Olszewskiego. Tymczasem akt oskarżenia przeciwko księdzu jest tak słaby, że proces rozpocznie się dopiero jesienią. O ile sąd nie cofnie aktu oskarżenia... Tak stało się w przypadku „afery zegarkowej” wymierzonej w Agnieszkę Glapiak, członka KRRiT. Akt oskarżenia nie nadawał się, by rozpocząć proces.

Jarosław Molga

Prokuratura po raz drugi umorzyła śledztwo w sprawie rzekomego mobbingu, który wobec pracowników miał stosować jako prezes stowarzyszenia Wiosna ks. Jacek Stryczek. Cała afera wybuchła po

reportażu Janusza Schwertnera z Onetu. Dziennikarz przez lata przekonywał, że ksiądz dopuścił się wspomnianych czynów. Teraz duchowny, mimo że oczyszczony z oskarżeń, przyznaje, iż doświadczył „śmierci cywilnej”. Jego wstrząsającej relacji mogliśmy posłuchać w Republice.



Ks. Stryczek na antenie Republiki podkreślił, że akcja była wymierzona nie tylko przeciwko niemu, lecz także przeciwko Szlachetnej Paczce i Kościołowi
| fot. YouTube/d

cja wywrotowa, w której brał udział Sylwia Gregorczyk-Abram i Grzegorz Abram. Sylwia Gregorczyk-Abram, lwica lewicy [...], to jest ta aktywistka... Wolne Sądy, Strajk Kobiet... Skąd ona się wzięła w ogóle w katolickiej organizacji, w której my ciągle mieliśmy większość na walnym? – wspominał ksiądz. Przypomniał, że w całym procedurze brała udział kancelaria, z którą związana jest Sylwia Gregorczyk-Abram – Clifford Chance. – To są ci sami, którzy zrobili wejście do Telewizji i Polskiego Radia i jeszcze do PAP – mówi kapłan.

W ocenie duchownego testowano na nim pewne sposoby dyskredytacji, a potem atak spadł na innych księży. Ks. Stryczek podkreślił też, że obecnie przedstawiciele Kościoła w Polsce regularnie są ofiarami szykan. Przyznał, że nagonka, której doświadczył, fatalnie odbiła się na jego zdrowiu. – Byłem bliski śmierci, takiej normalnej. Umierałem już. Leżałem... Byłem tak chory, że nie wstawałem z łóżka – wspominał.

Obrońcy ks. Olszewskiego, który od ponad roku jest szkalowany w tych samych mediach, uważają, że prawda zwycięży także w przypadku tego kapłana. Akt oskarżenia okazuje się tak słaby, że proces, który miał rozpocząć się wiosną, według informacji „Codziennej” być może rozpocznie się na jesieni. – Prokuratura do dziś nie udostępniła nam całości aktu, w tym pełnych nagrań Tomasza Mraza, mimo że to my musieliśmy kupić nośniki, na które prokuratura była łaskawa nam akta wgrać – mówi nam obrońca ks. Olszewskiego Krzysztof Wąsowski. Informuje także, że w innej sprawie, którą „grzały” Onet i TVN, czyli tzw. aferze zegarkowej wymierzonej w Agnieszkę Glapiak, członka KRRiT, prokuratura poniosła klęskę. Sąd po siedmiu miesiącach zwrócił jej akt oskarżenia. – Można jedynie spekulować, dlaczego sąd zastanawiał się nad „przekazaniem sprawy prokuratorowi (...) w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego” aż bity siedem miesięcy. Złośliwi powiedzą, że sąd chciał ten akt oskarżenia ratować, ale się po prostu nie dało – mówi Wąsowski.

(Źródło: TV Republika)

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



STANISŁAWA DRABCZYŃSKIEGO

wspaniałego architekta, wizjonera i człowieka ogromnego serca, który z oddaniem poświęcił swoje życie pracy społecznej i pielęgnowaniu pamięci historycznej. Jego wkład w stworzenie pomnika Ofiar Katynia pozostanie trwałym świadectwem Jego pasji, zaangażowania i miłości do ojczyzny.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia
Dagny i Tomasz Sakiewiczowie

KONDOLENCJE

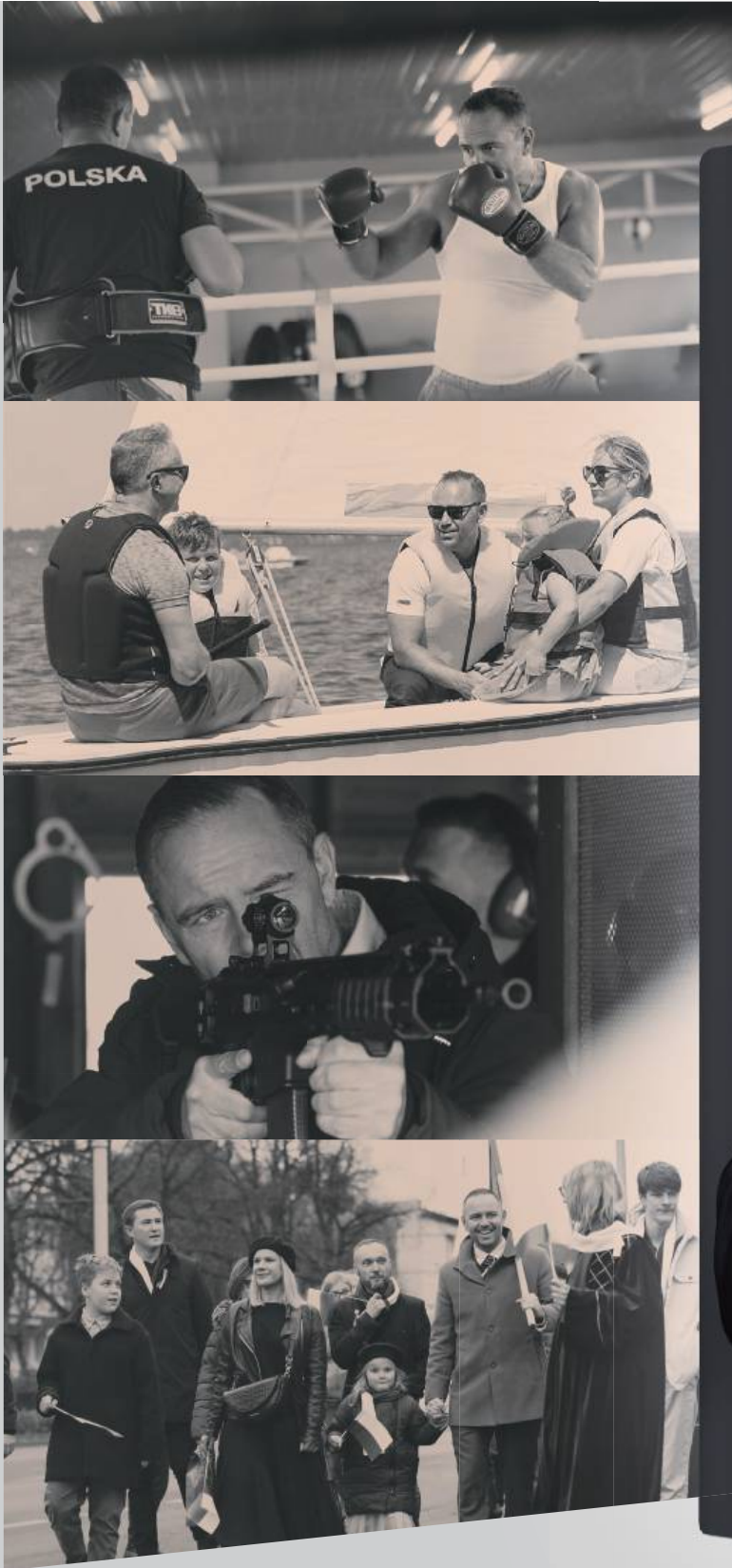
Z głębokim żalem żegnamy
długoletniego klubowicza „Gazety Polskiej” w Krakowie im. Janusza Kurtyki



STANISŁAWA DRABCZYŃSKIEGO

architekta, inicjatora Pomnika Ofiar Katynia, człowieka oddanego prawdzie historycznej i idei pamięci. Jego zaangażowanie i praca na rzecz utrwalenia pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej stanowią wzór patriotyzmu i obywatelskiej postawy.

Odpoczywaj w pokoju.
Wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy dla całej Rodziny składają
Anna i Ewa Wójcik,
koledzy z Klubu „Gazety Polskiej” w Krakowie
oraz członkowie klubów „Gazety Polskiej”.



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



fot. Moscow Interregional Transport Prosecutor's Office/d

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE W ROSJI

WYPADKI \ W sobotni wieczór siedem osób zginęło, a ok. 70 zostało rannych na skutek zawalenia się wiaduktu na pociąg pasażerski w rosyjskim obwodzie briańskim. Kilka godzin później w obwodzie kurskim doszło do zawalenia mostu, przez który przejeżdżała lokomotywa.

DYPLOMACJA \ Ostra reakcja Trumpa na działania Pekinu

Impas w relacjach USA–Chiny

Prezydent Donald Trump oskarża Chiny o „całkowite naruszenie” porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, a Departament Stanu USA zaostrza politykę wizową wobec chińskich studentów.

Hanna Shen

30 maja w poście na platformie społecznościowej Truth Social prezydent Donald Trump napisał, że Chiny nie wywiązują się z umowy ze Stanami Zjednoczonymi, która zobowiązywała oba państwa do znacznej redukcji barier celnych. Przywódca USA podkreślił, że nałożone przez niego 145-proc. taryfy na import z Chin uczyniły „praktycznie niemożliwym” dla Chińskiej Republiki Ludowej handel na rynku amerykańskim. Mimo to, wzięwszy pod uwagę doniesienia o niepokojach społecznych wśród obywateli Chin, Trump postanowił zawrzeć „szybkie porozumienie z Chinami, aby uratować je przed bardzo złą sytuacją”. Na początku maja podczas spotkania w Genewie Waszyngton i Pekin osiągnęły porozumienie w sprawie obniżenia ceł. USA zmniejszyły stawki z 145 do 30 proc. na chińskie



Administracja Trumpa zapowiedziała wzmocnioną kontrolę przyszłych wniosków wizowych osób z Chin ze względu na podejrzenia o związki ze służbami wywiadowczymi | fot. Adobe Stock

produkty, a Chiny obniżyły cła z 125 do 10 proc. na amerykańskie towary. W swoim wpisie na Truth Social Donald Trump zaznaczył, że to umożliwiło Chinom powrót do normalnej działalności. „Wszyscy byli zadowoleni. To dobra wiadomość. Zła wiadomość jest taka, że jak się można było spodziewać, Chiny całkowicie naruszyły porozumienie z USA”. Niezadowolone Waszyngtonu wynika przede wszystkim z tego, że Pekin nie dotrzymuje zobowiązania ws. zniesienia ograniczeń na

eksport metali ziem rzadkich, które są niezbędne dla amerykańskiego przemysłu półprzewodników, elektroniki i obronności.

Chińskie władze twierdzą, że ich powolne działania w tej sprawie są odpowiedzią na ostrzeżenie amerykańskiego Departamentu Handlu, które dotyczyło firm na całym świecie, aby unikały korzystania z chipów sztucznej inteligencji Ascend produkcji Huawei. Dodatkowo 19 maja, tydzień po porozumieniu w Genewie, Chiny nałożyły cła antydum-

pingowe na tworzywa sztuczne importowane ze Stanów Zjednoczonych, z Unii Europejskiej, Japonii i Tajwanu, przy czym najwyższe taryfy, wynoszące 74,9 proc., dotknęły towary z USA. Do tej pory reżim w Pekinie nie wstrzymał również wbrew wcześniejszym obietnicom eksportu nielegalnych prekursorów fentanylu.

90-dniowy rozejm w wojnie handlowej między Pekinem a Waszyngtonem miał na celu umożliwienie dalszych negocjacji. Jak jednak zauważył

sekretarz skarbu USA Scott Bessent, rozmowy z Chinami obecnie znajdują się „w pewnym impasie”.

Dodatkowo w zeszłym tygodniu sekretarz stanu USA Marco Rubio ogłosił, że Stany Zjednoczone rozpoczną „agresywne” cofanie wiz chińskim studentom, zwłaszcza tym związanym z Komunistyczną Partią Chin i studiującym na kierunkach uznawanych za kluczowe z perspektywy bezpieczeństwa narodowego. W tej kwestii Rubio zapowiedział ścisłą współpracę Departamentu Stanu z Departamentem Bezpieczeństwa Krajowego, kierowanym przez Kristi Noem. Administracja Trumpa zapowiedziała też zwiększoną kontrolę wniosków wizowych osób z Chin ze względu na podejrzenia o związki ze służbami wywiadowczymi.

Pekin zdecydowanie skrytykował decyzję Stanów Zjednoczonych o cofnięciu wiz chińskim studentom. Rzecznik chińskiego MSZ Mao Nin oświadczyła, że administracja USA wykorzystuje „ideologię i kwestie bezpieczeństwa narodowego jako pretekst” do bezpodstawnego unieważniania wiz. Dodała, że te działania „poważnie szkodzą prawom i interesom chińskich studentów” oraz „zakłócają normalną wymianę między ludzką między oboma krajami”.

Iran kłamie o atomie

BROŃ ATOMOWA \ Raport Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) stwierdza, że Iran prowadził „działania nuklearne za pomocą materiałów radioaktywnych, których istnienia nie zgłosił”. To może skomplikować rozmowy Teheranu z Waszyngtonem.

Dziennikarzom Reutersa udało się dotrzeć do treści tego poufnego raportu, wykonanego na zlecenie Rady Gubernatorów IAEA, w której skład wchodzi przedstawiciele 35 państw. Wiele opisanych w nim spraw dotyczy zdarzeń sprzed lat, które są już znane, ale eksperci agencji odkryli też nowe, tajne działania Iranu, w tym te dotyczące broni atomowej. Dowiedzie-

li się m.in., że Iran do początku XXI w. prowadził tajny program nuklearny, a także używał materiałów radioaktywnych, których istnienia nie zgłosił inspektorom. W dokumencie napisano również, że współpraca Teheranu z IAEA jest „mniej niż satysfakcjonująca”.

Reuters poinformował też, że USA, Wielka Brytania, Francja i Niemcy chcą, by rada IAEA

ogłosiła oficjalnie, iż Iran naruszył zobowiązania co do powstrzymania się od proliferacji broni atomowej. Wstępny projekt odpowiedniej rezolucji – pierwszej od niemal dwóch dekad – zostanie przedstawiony przed następnym posiedzeniem rady, które zaplanowano na 9 czerwca.

Iran odrzuca ten raport, twierdząc, że jest motywowa-

ny politycznie”. We wspólnym oświadczeniu resort spraw zagranicznych i Irańska Agencja Nuklearna stwierdziły, że podejmą „właściwe środki” w odpowiedzi na próbę wymierzonego w Iran działania w radzie IAEA, ale nie ujawniły, o jakie konkretnie środki chodzi. Iran twierdzi, że jego program nuklearny ma czysto cywilne zastosowania, a doniesienia o tym, że pracuje nad bombą atomową, to tylko zachodnia propaganda. Raport IAEA stwierdza jednak, że kraj ten zwiększył swoje zapasy wzbogaconego uranu o blisko 50 proc. od lutego i jest jedynym państwem bez broni atomowej, które produkuje taki materiał.

Ten raport i rezolucja mogą skomplikować toczące się obecnie rozmowy z administracją Donalda Trumpa. „Prezydent Trump wyraził się jasno, że Iran nigdy nie może zdobyć broni atomowej” – oświadczyła rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Dodała, że specjalny wysłannik Trumpa Steve Witkoff złożył już propozycję reżimowi w Teheranie i „w jego najlepszym interesie jest to, by ją przyjąć”. Dodała, że na razie jej szczegóły nie zostaną ujawnione, by nie szkodzić trwającym negocjacjom.

(wm)



ŚWIĘTOWANIE PRZERODZIŁO SIĘ W TRAGEDIĘ

FRANCJA \ Dwie osoby zginęły, a prawie 560 zostało aresztowanych w wyniku zamieszek, które wybuchły w Paryżu po zwycięstwie Paris Saint-Germain w finale Ligi Mistrzów – poinformowało francuskie MSW.



NISZCZYCIELSKA POWÓDŹ W NIGERII

AFRYKA \ Na skutek gwałtownych powodzi, które nawiedziły w ubiegłym tygodniu stan Niger w zachodniej Nigerii, śmierć poniosło ponad 150 osób, a 3 tys. ludzi musiało opuścić swoje domostwa.

Kai-Olaf Lang w swoim tekście, który ukazał się w SWP, jednym z najważniejszych niemieckich think tanków, krytycznie wypowiada się o możliwości samodzielnego kształtowania relacji bezpieczeństwa Polski ze Stanami Zjednoczonymi. – Kai-Olaf Lang reprezentuje znaczną część niemieckiej opinii publicznej, która niechętnie spogląda na to, że Amerykanie „panoszą się w Europie”. Langa niepokoi ponadto wzrost nastrojów konserwatywnych w Polsce, a co za tym idzie – kwestia wzmocnienia transatlantyckiego sojuszu z USA. Niemiecki analityk zdaje sobie jednak sprawę, że bezpieczeństwo Niemiec zależy również od wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych – mówi Cezary Gmyz, komentator Republiki.

Paweł Kryszczak

Niedawno na łamach niemieckiego think tanku Fundacja Nauka i Polityka (Stiftung Wissenschaft und Politik, SWP) ukazał się tekst dr. Kai-Olafa Langa zatytułowany „Polityka bezpieczeństwa Polski: niepewność amerykańska i moment europejski. Rosną wątpliwości co do USA”.

GEOPOLITYKA \ Niemcy chcą przypilnować polskich sojuszy

Berlin obawia się dobrych relacji Waszyngtonu i Warszawy



Niemieckiemu analitykowi nie podoba się to, że Polska w ciągu ośmiu lat rządów prawicy zacieśniła stosunki z USA | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jak przypomina niemiecki analityk, Polska od zakończenia zimnej wojny niezmiennie opierała swoje bezpieczeństwo na Stanach Zjednoczonych. Lang wskazuje, że wraz z administracją Donalda Trumpa skończyła się era transatlantyckiej pewności, w tym także w zakresie polityki bezpieczeństwa Polski. „Gwarancje ochrony stają się coraz mniej wiarygodne, a redukcja obecności wojsk w Polsce może stać się rzeczywistością. Podczas gdy w Polsce panuje zewnętrzne zaufanie do lojalności USA wobec sojuszu, faktycznie pojawiają się wątpliwości co do wiarygodności tego

wielkiego sojusznika” – pisze Lang.

W ubiegłym miesiącu ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO Matthew Whitaker zakomunikował, że w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Europy „nic nie zostało jeszcze ustalone”. Dyskusje na ten temat mają się rozpocząć po szczycie NATO, który odbędzie się w Hadze 24 i 25 czerwca. Niektórzy eksperci wskazują, że możliwe redukcje obecności wojskowej mogą w największym stopniu dotyczyć Niemiec. W marcu br. brytyjski dziennik „The Telegraph” informował o tym, że prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump roz-

waża wycofanie części amerykańskich wojsk z Niemiec i przeniesienie ich do Europy Wschodniej.

W dalszej części ekspert SWP pisze wprost o tym, że Niemcy są zainteresowane tym, aby Polska ze swoją polityką bezpieczeństwa skoncentrowaną na USA nie stała się obiektem instrumentalnego oddziaływania Waszyngtonu na kwestie polityki zagranicznej i europejskiej.

„Współpraca USA w dziedzinie bezpieczeństwa nie powinna również przyznawać Polsce specjalnego statusu, który wiązałby się np. ze specjalnymi zobowiązaniami w zakresie bezpieczeństwa. Umożliwiłoby to zróżnicowanie stref bezpieczeństwa w Europie” – wskazuje Olaf-Lang.

Jak zauważa w rozmowie z „Gazetą” Cezary Gmyz, niemieckiemu analitykowi nie podoba się to, że Polska w ciągu ośmiu lat rządów prawicy zacieśniła stosunki z USA. – Kai-Olaf Lang ma świadomość, że w Polsce mamy do czynienia z pewną rezerwą w stosunku do Niemiec, a o wiele większą sympatią cieszą się Amerykanie. Sytuacja ta postrzegana jest jako zagrożenie dla interesów

niemieckich, które przez lata budowały swoją dominację w Europie – wyjaśnia ekspert ds. Niemiec.

Niemcy mają ponadto zadbać o to, aby Polska, angażując się na wschodniej flance NATO lub w regionie Morza Bałtyckiego, nie podejmowała inicjatyw bez udziału Niemiec. Autor wymienił takie formaty jak Nordycko-Bałtycka Ósemka (NB8) i Połączone Siły Ekspedycyjne (JEF) zrzeszające kraje Europy Północnej.

Analityk wskazuje przy tym na wiele działań, które Niemcy i Polska mogą podjąć, aby poprawić relacje dwustronne na polu bezpieczeństwa. Lang sugeruje utworzenie dwustronnej Rady Bezpieczeństwa i Obrony na szczeblu ministerialnym. Proponowane jest ponadto powołanie grupy roboczej wysokiego szczebla ds. obrony wschodniej flanki NATO i bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego. – Również opowiadam się za współpracą z Niemcami, zwłaszcza w regionie Bałtyku, ale to nie ten kraj powinien mieć decydujący głos w takim formacie. Powinien to być format multilateralny, w którym wszystkie kraje poza Rosją powinny być obecne – zauważa Gmyz.

Trump może nadal deportować nielegalnych imigrantów

USA \ Administracja Donalda Trumpa odnotowała rzadki sukces przed sądem. Sąd Najwyższy USA (SCOTUS) potwierdził, że prezydent miał prawo wycofać ochronę przed deportacją imigrantów z Wenezueli i innych państw.

W amerykańskim prawie imigracyjnym istnieje tzw. tymczasowy status ochronny (TPS). Może go nadać Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nielegalni imigranci z państw, którym go nadano, są chronieni przed deportacją. Nadaje się go wtedy, gdy w ich krajach trwa wojna, nastąpiły klęska żywiołowa lub inne zdarzenie, które uniemożliwia deportację w bezpieczny sposób.

Trump od początku drugiej kadencji ostro zabrał się do rozprawy z nielegalną imi-

gracją. Jednym z narzędzi są masowe deportacje. Służby imigracyjne skupiają się na razie na łapaniu i deportowaniu imigrantów, którzy popełnili w USA przestępstwa. Jego działania spotykają się jednak z oporem lewicy, która niemal każdą decyzję w sprawie imigracji podaje do sądu.

W ostatnich dniach administracja Trumpa odnotowała jednak istotne zwycięstwo przed SCOTUS. W piątek jego sędziowie wycofali decyzję sądu niższej instancji, który zabronił Trumpowi odebra-

nia TPS nielegalnym imigrantom z Wenezueli, Kuby, Haiti i Nikaragui, przyznane w czasach Bidena. Chodzi o prawie pół miliona osób. Decyzja sądu oznacza, że migranci będą mogli być deportowani, mimo iż sprawa w sądzie niższej instancji nadal trwa. 19 maja SCOTUS podjął podobną decyzję w innej sprawie, która dotyczy wycofania TPS dla imigrantów z Wenezueli.

Obecnie w SCOTUS sędziowie konserwatyści mają przewagę liczebną 6:3, a troje z nich zostało do niego nomi-

nowanych przez Trumpa. Nie oznacza to jednak, że prezydent z automatu wygrywa wszystkie sprawy. 7 kwietnia i 16 maja sąd ograniczył uprawnienia Trumpa do deportacji na podstawie Ustawy o obcych wrogach, która wcześniej była używana tylko podczas wojen. 16 maja stwierdził także, że deportacja imigrantów z ośrodka w Teksasie naruszyła ich prawa, bo powiadomiono ich o niej 24 godziny wcześniej i nie dano im czasu na odwołanie się do sądu.

Rzecznik Białego Domu Abigail Jackson powiedziała Reutersowi, że SCOTUS w niektórych sprawach przyznał, iż Trump ma prawo do deportacji, ale w innych „wymyślił nowe prawa o sprawiedliwym procesie dla nielegalnych imigrantów, które sprawiają, że Ameryka jest mniej bezpieczna”. Dodała, że Białe Dom jest pewny, iż jego działania są legalne, i będzie je kontynuował.



RPP O ZARZĄDZIE NBP

BANK CENTRALNY \ RPP pozytywnie oceniła działania zarządu NBP w zakresie realizacji polityki pieniężnej w 2024 r. W ub.r. wystąpiły dwa przypadki nieutrzymania wymaganego poziomu rezerwy obowiązkowej przez banki.

TWOJE FINANSE \ Liczba emerytur wypłacanych w wysokości niższej niż najniższa systematycznie rośnie

Młodzi pełni obaw o swoją finansową przyszłość

Młodzi Polacy boją się inflacji, długotrwałych chorób i niepełnosprawności. Znacznie rzadziej myślą o tym, co czeka ich na emeryturze – wynika z badania przeprowadzonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wśród Polaków w wieku 18–25 lat. Obawiają się też, że dostaną głodowe emerytury, pracowawszy na umowach śmieciowych albo będą musieli pracować do 70 r.ż.



Młodych martwią kryzys systemu ubezpieczeń społecznych i brak perspektyw na własne M | fot. Adobe Stock/

Mariusz Andrzej Urbanke

Według Eurostatu ponad jedna czwarta (27,2 proc.) mieszkańców Unii Europejskiej jest beneficjentami systemu emerytalnego. To powoduje, że średnio 12,9 proc. swojego PKB kraje Unii przekazują na jego funkcjonowanie (w przypadku Polski jest to 10,8 proc., Włoch – 16,4, Francji – 14,9). Dlatego coraz więcej krajów UE zmusza

obywateli do dłuższej pracy. Parlament Danii właśnie zdecydował o wydłużeniu wieku emerytalnego z obecnych 67 lat do 70 lat w 2040 r. Co ważne, decyzja o konieczności pracy do ukończenia 70. roku życia dotyczy Duńczyków urodzonych po 31 grudnia 1970 r., a więc obecnych 55-latków i młodszych. Jednak zmiany, choć łagodniejsze, obejmą również osoby zbliżające się do wieku senioralnego.

W Polsce młodzi też obawiają się takich zmian. Jednak ich

wiedza o systemie ubezpieczeń społecznych jest niepełna. W krótkim teście wiedzy o ubezpieczeniach społecznych, towarzyszącym badaniu ZUS, średnia prawidłowych odpowiedzi wyniosła zaledwie 3,1 (na siedem pytań). W 14 proc. przypadków ankietowani w ogóle nie zdecydowali się udzielić odpowiedzi. Zdają sobie jednak sprawę, że polski system emerytalny ma coraz większe problemy.

Potwierdzają to dane ZUS o osobach pobierających gło-

dowe emerytury. W Polsce to świadczenia wypłacane przez ZUS w wysokości niższej niż najniższa ustawowa emerytura. Na koniec grudnia ub.r. ponad 433,1 tys. osób pobierało takie emerytury. Przeciętnie wynoszą one około 1200 zł, ale zdarzają się też świadczenia jeszcze niższe, nawet w wysokości kilku groszy.

– Liczba emerytur wypłacanych w wysokości niższej niż najniższa rośnie systematycznie w ciągu kolejnych lat – podsumowuje Piotr Kupi-

durski, autor badania. – Rośnie także udział takich emerytur w portfelu wypłacanych emerytur nowosystemowych. Wynika to przede wszystkim z krótkiego wykazanego stażu ubezpieczeniowego lub jego całkowitego braku po 1998 r., a co za tym idzie – niskiego zasobu zgromadzonych składek, co prowadzi do bardzo niskich świadczeń emerytalnych – dodaje.

Młodych martwią nie tylko kryzys systemu ubezpieczeń społecznych, lecz także problemy w innych dziedzinach. Okazuje się bowiem, że aż 36 proc. dzieci w Polsce nie ma własnego pokoju, natomiast 45 proc. dzieci mieszka w zbyt małych mieszkaniach – wynika z danych Eurostatu. – Nie jest to rozwiązanie idealne – szczególnie jeśli przestajemy mówić o kilkuletnich szkrabach, a zaczynamy o nastolatkach – komentuje Bartosz Turek, główny analityk HREIT. Na 29 krajów przebadanych przez europejski urząd tylko w czterech problem przełudnienia jest powszechniejszy niż w Polsce.

Ukraińskie restauracje odnoszą w Polsce sukcesy

GASTRONOMIA \ Branża gastronomiczna w Polsce przeżywa ogromne problemy finansowe i jest coraz bardziej zadłużona ze względu na rosnące koszty. Wydawałoby się, że na tym rynku trudno robić dzisiaj biznes. Z sukcesem rośnie jednak w naszym kraju liczba ukraińskich restauracji.

Właśnie zadebiutowała w Warszawie pierwsza restauracja Mimosa Brooklyn Pizza. Za projektem stoi ukraińska Mimosa Group, którą w 2017 r. założyli w Kijowie Ihor Suchomlyn i Walerij Halperin. Mają już tam kilka placówek. Mimosa działa też w Odessie, Czerkasach, Czerniowcach, estońskim Tallinnie. Warszawska Mimosa prowadzona jest w formule franczyzy przez spółkę Restauracja Chmielna.

Mimosa to kolejna ukraińska marka gastronomiczna, która próbuje swoich sił w Polsce. W naszym kraju działają już m.in. Lviv Croissants, Greek House, Pijana Wiśnia, Biały Nalew, Rebernia, Minister-

stwo Czebureków oraz kawiarnie Aroma Kava.

Ukraińskie restauracje odnoszą sukcesy, więc branżowe portale zaczęły nawet publikować listę najpopularniejszych ukraińskich lokali w Polsce. Wśród restauracji, które wiodą prym, znalazły się Lviv Croissants, Czarnomorka, Greek House, Milk Bar oraz Good Morning Cafe.

Lviv Croissants powstało w 2015 r., ma 178 lokali na Ukrainie. W Polsce pojawiła się po raz pierwszy w Zgorzelcu w 2022 r. Od tego czasu otworzyła 11 placówek na terenie naszego kraju. Czarnomorka została założona przez Olgę Kopyłową w 2013 r. Sieć liczy obecnie 25 restauracji, w tym trzy w Polsce – dwie

w Warszawie i jedną we Wrocławiu. Greek House powstało w 2022 r. na Ukrainie, ma lokal w Kijowie. W Polsce swój pierwszy punkt otworzyło w 2024 r. w Warszawie. Milk Bar powstał w Kijowie w 2014 r. Pierwszy lokal w Polsce otworzył się w 2023 r. w Warszawie, w Elektrowni Powiśle. Sieć kawiarni Good Morning Cafe ma osiem lokali na Ukrainie, w tym dwie franczyzowe. W 2024 r. otworzył pierwszy lokal w Warszawie, na Żoliborzu.

W czasie gdy ukraińskie restauracje rozwijają swoją sieć, polska branża gastronomiczna stoi przed poważnym wyzwaniem finansowym. Przetarminowane zobowiązania firm przekroczyły już poziom mi-

liarda złotych. Wzrost zadłużenia o ponad 40 proc. w stosunku do lat ubiegłych wskazuje na głębokie problemy strukturalne sektora. Restauracje oraz firmy cateringowe notują coraz większe zaległości finansowe, a średnie zadłużenie na jedno przedsiębiorstwo wynosi obecnie blisko 92 tys. zł. Główne przyczyny kryzysu to przede wszystkim wzrost kosztów pracy – płace w gastronomii odnotowały wzrost o około 18 proc. w ciągu ostatnich dwóch lat ze względu na niedobór personelu i presję płacową. Dodatkowo ceny podstawowych surowców, takich jak mięso czy warzywa, wzrosły średnio o jedną czwartą w porównaniu z ubiegłym rokiem.

„Pomimo zwiększenia obrotów o kilkanaście procent w pierwszym kwartale tego roku marże zysku maleją z powodu wysokich wydatków na energię elektryczną oraz czynsze lokali. W konsekwencji blisko jedna piąta lokali gastronomicznych ma problem z utrzymaniem płynności finansowej, co jest alarmującym sygnałem dla całego rynku. Liczba nowych podmiotów działających w branży rośnie wolniej niż zadłużenie istniejących przedsiębiorstw, co wskazuje na trudności adaptacyjne sektora do zmieniających się warunków ekonomicznych” – napisał portal Horecatrends.pl.

(lus)



TWÓJ PORTFEL \ Nic nie zapowiada poprawy w tym obszarze

Ceny żywności znowu w górę

Chociaż ostatnie odczyty inflacji wskazują, że ceny towarów i usług rosną nieco wolniej, nie dotyczy to cen żywności. Szybki wzrost cen w tej kategorii w Polsce w 2025 r. jest wynikiem kombinacji czynników krajowych i globalnych, w tym rosnących kosztów produkcji, niekorzystnych warunków pogodowych, niskich cen skupu oraz światowych napięć gospodarczych. Organizacje rolnicze apelują o podjęcie działań mających na celu stabilizację rynku rolnego i wsparcie dla najbardziej dotkniętych grup społecznych.

Paweł Woźniak

Inflacja konsumencka (CPI) w Polsce znowu zaskoczyła silniejszym od oczekiwanego tempem spadku. Według wstępnego szacunku obniżyła się w maju do 4,1 proc. r/r, podczas gdy konsensus prognoz zakładał 4,3 proc. Warto zauważyć, że miesiąc do miesiąca ceny poszły w dół o 0,2 proc. – to pierwszy spadek cen od września 2023 r. Według części prognoz już w III kwartale tego roku inflacja z bardzo dużym prawdopodobieństwem osiągnie cel inflacyjny (2,5 proc.).

Niestety, to co najbardziej interesuje konsumentów, czyli ceny żywności i napojów bezalkoholowych, zanotowało wzrost w maju wobec poprzedniego miesiąca o 0,4 proc. – Żywność jest jedną z tych nielicznych kategorii, która wciąż ma potencjał do wzrostu cen w najbliższych miesiącach – wskazują analitycy Santander Banku Polska.



Ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły w maju wobec poprzedniego miesiąca o 0,4 proc. | fot. Pixabay/d

W ich ocenie duży wpływ na to mają czynniki podażowe, m.in. epidemia ptasiej grypy, która zmniejsza drastycznie podaż, co podbija mocno ceny jaj i drobiu. Podobnie jest z epidemią ASF i pryszczycy w przypadku wieprzowiny. – Biorąc pod uwagę także słabe zeszłoroczne zbiory pło-

dów rolnych i spodziewaną niską tegoroczną podaż związaną z trudnymi warunkami atmosferycznymi (głównie susze hydrologiczne), spodziewamy się, że dynamika cen żywności będzie dalej podwyższona w 2025 r. – prognozują eksperci. Potwierdzają to rosnące ceny hurtowe i targo-

wiskowe produktów rolnych. Ta kwestia dotyczy również cen napojów, m.in. kawy i soków owocowych.

Organizacje rolnicze takie jak Krajowa Rada Izb Rolniczych i NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” podkreślają, że jednym z głównych powodów wzrostu cen żywności

są rosnące koszty produkcji. Ceny nawozów, energii i paliw osiągnęły rekordowe poziomy, co znacząco obciąża budżety gospodarstw rolnych. Dodatkowo wzrost cen gazu i nawozów wpływa na globalne łańcuchy dostaw żywności, co przekłada się na dalszy wzrost cen.

Rolnicy zwracają uwagę na niskie ceny skupu produktów rolnych, które nie pokrywają rosnących kosztów produkcji. Jednocześnie udział rolnika w ostatecznej cenie produktu stanowi zaledwie 11 proc., podczas gdy reszta to koszty transportu, energii, polityki klimatycznej, pracy, a także marże pośredników.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują na wzrost cen skupu większości produktów rolnych. W marcu 2025 r. ceny skupu wzrosły średnio o 2,5 proc. w porównaniu z lutym, a w skali roku – o 10,0 proc. Największy miesięczny wzrost zanotowano w przypadku ziemniaków (o 24,6 proc.) i żywca wołowego (o 11,4 proc.).

Polskie firmy na celowniku hakerów

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Zwiększona liczba ataków na sektor przemysłowy i infrastrukturę krytyczną pokazuje, że dziś zadbanie o bezpieczeństwo firm jest istotnym elementem bezpieczeństwa całego kraju. A według Eurostatu Polska znajduje się na drugim miejscu w Unii Europejskiej pod względem liczby cyberataków na przedsiębiorstwa – przestrzegają eksperci EY.

Współcześnie większość sektorów gospodarki opiera się na cyfrowych rozwiązaniach, ale poziom zabezpieczeń nie jest równomierny. Firmy coraz lepiej chronią swoją strefę IT przed zagrożeniami takimi jak phishing, równocześnie jednak nie poświęcają wystarczającej uwagi drugiemu z obszarów – OT (technologia operacyjna). Odpowiada on za prawidłowe działanie nie tylko systemów przemysłowych, lecz także kluczowych elementów infrastruktury, takich jak wodociągi, elektrownie i instalacje che-

miczne. W efekcie zaniechania w tym obszarze mogą prowadzić do daleko idących konsekwencji. W 2024 r. zespoły reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego (CSIRT) poziomu krajowego zarejestrowały łącznie ponad 111,6 tys. potwierdzonych incydentów, co stanowi wzrost o 23 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Wiele ataków nakierowanych jest na infrastrukturę krytyczną. Według danych Eurostatu aż 32 proc. firm w Polsce doświadczyło cyberataku.

– Dziś poprzez włamanie się do urządzeń często kosztujących mniej niż dolara (jak np. termometr), których nikt odpowiednio nie zabezpieczył, możliwe jest sparaliżowanie albo nawet wyłączenie całego zakładu. Dlatego mówimy, że OT to „miękkie podbrzusze” przedsiębiorstwa, a te przedsiębiorstwa to „miękkie podbrzusze” całej gospodarki. Niedawno skoordynowanego ataku na swoją sieć energetyczną doświadczyła Dania, która nie jest krajem przyfrontowym. Można więc sobie tylko wy-

obrazić, jak bardzo zagrożona jest nasza infrastruktura krytyczna i jak ważne jest, aby ją odpowiednio zabezpieczyć – wskazuje Piotr Ciepiela, partner EY.

W Polsce wciąż jesteśmy przed wdrożeniem nowelizacji Ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, włączającej w lokalne prawodawstwo unijną dyrektywę NIS2. Przepisy te są reakcją na zwiększoną liczbę ataków i konieczność ochrony kluczowych gałęzi gospodarki. Widać to szczególnie w najnowszej

wersji ustawy, zwiększającej liczbę podmiotów objętych nowym prawem z 400 do nawet 38 tys. Nasz kraj nie jest jedynym, który w tej kwestii zwleka – do maja tego roku z 27 państw członkowskich UE tylko 12 wdrożyło odpowiednie regulacje. – Regulacja NIS2 jest kluczowym elementem zwiększenia odporności cyfrowej gospodarki UE. Jednym z głównych celów tej dyrektywy jest zmiana podejścia „zamiatania pod dywan” incydentów bezpieczeństwa, przez które wciąż pełna skala zagrożenia nie jest naprawdę znana. Tym bardziej że nowe regulacje obejmują nie tylko duże, lecz także średnie firmy, które są zazwyczaj gorzej zabezpieczone – podkreśla Patryk Gęborys, partner EY.

(ar)



Michał Listkiewicz

były prezes PZPN i międzynarodowy sędzia piłkarski

\\ Podobno Lewandowski podjął szokującą decyzję po konsultacji z selekcjonerem Michałem Probiezmem. Na tej samej zasadzie moja żona zakupiła niedawno złote kolczyki i poinformowała mnie o tym już po wyjściu ze sklepu. \\

OPINIE \ Robert Lewandowski przez lata był wzorowym kadrowiczem. W ostatnich dniach postanowił zostawić drużynę narodową

Nadszarpnięty wizerunek wojownika Lewandowskiego

Robert Lewandowski w ostatnim ligowym meczu z Athletic Bilbao dwoma bramkami podsumował mijający sezon klubowy. Zdobyte 42 gole w sezonie 2024/2025 to wynik imponujący, tym bardziej że napastnik „Dumy Katalonii” i reprezentacji Polski ma już 37 lat. Barcelona udanie podsumowała ligowy sezon mistrzostwem kraju, ale nie skończył się on dla polskiego napastnika. W czerwcu Białe-Czerwoni rozegrają dwa spotkania, w tym jedno bardzo ważne z Finlandią – w eliminacjach do mistrzostw świata. Tym bardziej zaskakuje decyzja polskiego napastnika, który odpuszcza czerwcowe zgrupowanie i nie zagra w jednym z kluczowych spotkań całych kwalifikacji.



Leszek Galarowicz

Biorąc pod uwagę okoliczności oraz natężenie sezonu klubowego, wspólnie z trenerem zdecydowaliśmy, że tym razem nie wezmę udziału w czerwcowym zgrupowaniu reprezentacji Polski – komunikat tej treści pojawił się w ubiegłym tygodniu w mediach społecznościowych. Selekcjoner Michał Probiez, zapytany przez dziennikarza TVP Sport Michała Błońskiego o przyczyny decyzji, uciekł od odpowiedzi, rzucając: „Wiedziałem, że Robert nie przyjedzie, ale nie chcę komentować tej sytuacji”. Tymczasem wygląda ona dość osobliwie, skoro selekcjoner nie chce w żaden sposób komentować powodu absencji snajpera Barcelony.

Udany sezon z Lewandowskim

Kapitan reprezentacji Polski ma za sobą bardzo udany sezon w barwach klubu z Camp Nou. Nie chodzi zresztą tylko o świetne liczby, których mógłby Lewemu pozazdrościć każdy napastnik grający w topowej europejskiej lidze. Przez większość sezonu rywalizował z Francuzem Kylianem Mbappé o koronę króla strzelców w La Liga. Ostatecznie zakoń-

czył sezon klubowy z 42 trafieniami (27 bramek w lidze hiszpańskiej), co jest osiągnięciem naprawdę imponującym. Polski napastnik zdobywał gole w bardzo ważnych meczach i przyczynił się do klubowych sukcesów Barcy – mistrzostwa, Pucharu Króla i Superpucharu kraju. Zabrakło tylko kropki nad „i” w postaci triumfu w Lidze Mistrzów – po tym jak w dramatycznych okolicznościach to Inter okazał się lepszy od Hiszpanów. Pod koniec sezonu Lewy zmagiał się z kontuzją, ale zdążył jeszcze wrócić do składu Barcelony i zdobył w ostatniej kolejce dwie bramki z Athletic Bilbao. Barcelona zakończyła sezon, bo nie zagra, jak Real Madryt, Bayern Monachium czy PSG, w klubowych mistrzostwach świata. Robert Lewandowski nie będzie więc tak obciążony jak inni piłkarze z topowych europejskich klubów.

Trudno się zatem dziwić reakcji futbolowych ekspertów i zwykłych kibiców, którzy nie rozumieją decyzji kapitana Białe-Czerwonych. Jest kilka powodów, które sprawiają, że niełatwo ją zaakceptować. Trudno pogodzić się z tym, że kapitan drużyny narodowej w istocie nie może zagrać jeszcze jednego meczu. Doskonale wiadomo, że Lewy nie musiałby grać w towarzyskim spotkaniu z Mołdawią. Z Finlandią też nie musiałby rozpoczynać starcia od początku. Mógłby usiąść na ławce i czekać na rozwój wydarzeń, by w odpowiednim momencie wspomóc kolegów. Trudno racjonalnie wytłumaczyć to, że Lewandowski zagrał w ostatnim meczu sezonu w Bilbao, który nie miał żadnego znaczenia, a rezygnuje z ważnego wyjazdowego meczu reprezentacji z rywalem, z którym prawdo-



Absencja Lewandowskiego w kadrze jest nie tylko niezrozumiała, lecz także kładzie się cieniem na obrazie sportowca, który przez wielu był uważany za prawdziwego wojownika

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

podobnie będziemy rywalizować o drugie miejsce w grupie. Robert Lewandowski jest kapitanem reprezentacji, jego rola jest szczególna. On powinien być z drużyną – nawet wtedy, kiedy odczuwa trudny sezon, nawet jeśli miałby zagrać z Finlandią tylko 30 minut.

Tajemnicza decyzja

Rezygnacja kapitana reprezentacji Polski z udziału w zgrupowaniu i jej tajemnicze uzasadnienie dają dużą przestrzeń do medialnych spekulacji i poszukiwania teorii spiskowych. Oficjalna wersja o zmęczeniu trudami sezonu brzmi na tyle niewiarygodnie, że kibice i dziennikarze dyskutują o innych powodach. O jednym z nich mówił były kadrowicz Maciej Murawski. Wskazuje on, że absencja Lewego może wynikać z „braku chemii” w relacji Lewandowskiego z Probiezmem.

– Nie wiem, czy to nie jest też sytuacja, w której można odczuć, że ta chemia między trenerem Probiezmem a Robertem nie jest najlepsza. Gdyby trenerem reprezentacji był Hansi Flick, z którym Robert ma świetne relacje, to myślę, że mimo tego trudnego sezonu przy-

jechałby na to zgrupowanie – wyjaśnił. Jeśli faktycznie byłoby coś na rzeczy, to byłby to fatalny znak dla kadry. Reprezentacja to szczególne dobro, zaszczyt, a obecność w niej nie powinna być traktowana lekko i zależnie od sympatii do selekcjonera.

Decyzja zawodnika Barcelony wywołała medialną burzę. Tylko nieliczni, jak były trener, dziś piłkarski ekspert Robert Podoliński, bronią Lewandowskiego. Większość wypowiada się albo ze sporą rezerwą, albo bardzo krytycznie. Do tej pierwszej grupy należy Zbigniew Boniek, który w „Prawdzie Futbolu” przyznał, że szanuje decyzję Lewego, ale sam by tak nie zrobił. Mniej dyplomatyczny jest komentator sportowy Mateusz Borek, który bez ogródek powiedział, że jest rozczarowany decyzją napastnika Barcelony.

– Zadaję sobie tylko pytanie: jeśli jesteś zmęczony, a sezon w Barcelonie był rozstrzygnięty i czujesz, że stać cię na tylko jeden mecz, to jako kapitan reprezentacji, w kontekście być może kluczowego meczu eliminacji, marzysz o tym, by zagrać na swoim najważniejszym tur-

nieju. Nie jestem w stanie tego do końca zrozumieć – opowiadał. W podobnym duchu wypowiadał się Jan Tomaszewski, który zwracał uwagę na to, że Lewandowski jest kapitanem reprezentacji, a ktoś taki „opuszcza statek ostatni”.

Potężna rysa na wizerunku

Chyba każdy kibic i futbolowy ekspert zdają sobie sprawę, że Robert Lewandowski nie jest już młodzieniaszkiem. Wiadomo, że coraz częściej będzie musiał racjonalnie gospodarować swoim zdrowiem. Jest zrozumiałe, że odczuwa trudny zakończony sezon klubowy, niedawno zmagając się z urazem. Trudno jednak przejść do porządku dziennego nad postawą traktowania kadry narodowej jako dodatku do występów w klubie. Czy nie można było odpuścić ostatniego meczu z Athletic Bilbao, który nie miał praktycznie żadnej stawki? Jeden z dziennikarzy sportowych słusznie zapytał: czy gdyby to Barcelona rywalizowała w finale Ligi Mistrzów, to Lewy też by nie zagrał, tłumacząc się trudami sezonu? Wygląda na to, że występy klubowe są ważniejsze od meczów reprezentacji. A przecież zbliżające się mistrzostwa świata będą (o ile Polacy się do nich zakwalifikują) ostatnim wielkim turniejem Lewego. Dlatego trudno pogodzić się z decyzją o odpuszczeniu ważnego meczu kwalifikacyjnego. Lewandowski był zawsze stawiany jako wzór profesjonalnego podejścia do sportu, charakteru, pracowitości. Jego absencja w kadrze jest nie tylko niezrozumiała, lecz także kładzie się cieniem na obrazie sportowca, który przez wielu był uważany za prawdziwego wojownika.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Arthur Schopenhauer

(1788–1860) niemiecki filozof, zwolennik pesymizmu w filozofii

\\ Łatwo powiedzieć, że w trakcie sporu winno się dążyć tylko i wyłącznie do tego, aby prawdę wydobyć na jaw, tyle że właśnie nie wiadomo, gdzie też ona jest, i dlatego argumenty przeciwnika i własne sprowadzić mogą na manowce. \\

OPINIE \ Karol Nawrocki to kandydat patriotycznego lokalizmu, Rafał Trzaskowski – globalizmu. Tak wygląda spór polityczny nie tylko w Polsce

Globalizm kontra lokalizm w wyborach prezydenckich

Kiedy piszę ten tekst, wynik wyborów prezydenckich nie jest jeszcze znany (choć zna go już zapewne jego Czytelnik). Niezależnie od ostatecznego wyniku mam tę intelektualną satysfakcję, że zakończona kampania jak rzadko która wpisała się w dynamikę sporu między globalizmem a lokalizmem. Naświetliłem ją w wydanej w tym roku książce: „Globalizm, lokalizm i nowe średniowiecze” (OMP). Jej symbolem była wizyta posłanki Kingi Gajewskiej z workiem ziemniaków w hospicjum.



Michał Kuź

Na ostatniej prostej Karolowi Nawrockiemu niewątpliwie pomogła nieoceniona posłanka KO Kinga Gajewska, która w koszulce wyrażającej poparcie dla Rafała Trzaskowskiego obdarowała pensjonariuszy hospicjum pod Warszawą ziemniakami. Przypomnijmy, że Gajewska to prywatnie żona wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchy. Oburzenie wzbudziło zaś wcześniej to, że małżonkowie otrzymują ok. 8 tys. zł dodatku mieszkaniowego, choć mają dom w podwarszawskim Błoniu, z którego podróż do Sejmu zajmuje około godziny.

Niech jedzą ziemniaki

Te ziemniaki w hospicjum urosły do rangi symbolu, bo wybory prezydenckie w Polsce w 2025 r. to nie tylko starcie konkretnych kandydatów, lecz także zderzenie dwóch wizji Polski. Z jednej strony mamy zwolenników globalizmu – oderwane od rzeczywistości elity, które marzą o „rozpuszczeniu” Polski w europejskiej biurokracji i np. prywatyzacji służby zdrowia. Z drugiej – aspirującą klasę średnią i prekariat, który nie przetrwa bez silnego państwa narodowego. Ta druga grupa wyborców darzy głęboką nieufnością elity europejskie i projekty takie jak Zielony Ład.

Zaznaczyć należy, że nasz polski liberalizm jest typowym przykładem liberalizmu peryferyjnego – takiego, który

wiele wymaga od własnych obywateli, a bardzo niewiele lub zgoła nic od elit zewnętrznych, z którymi współpracuje. Jest to więc liberalizm neo-feudalny – dał sobie spokój ze swobodami zwykłych obywateli i jest tylko mechanizmem wertykalnej dystrybucji prestiżu w kierunku najbliższego centrum gospodarczo-politycznego. W przypadku Polski stacją docelową jest Berlin.

Internacjonalny, pozanarodowy charakter zarówno globalizmu, jak i lokalizmu szczególnie wyraźnie widać było w polskiej kampanii prezydenckiej. Kluczowe przy tym są zaś procesy zachodzące w USA, które jak wczesno-średniowieczny Rzym są nadal jeszcze w centrum kultury zachodniej. Równocześnie coraz wyraźniej zarysowuje się rywalizacja między niemieckim euroimperializmem a amerykańskim, republikańskim nacjonalizmem-lokalizmem à la Donald Trump.

W USA symbolami nowego podziału są bowiem właśnie Donald Trump i George Soros. W tych krajach globalnych półperiferii, których polityka wewnętrzna nie jest silnie chroniona przed zewnętrznymi wpływami, to zderzenie globalnych frakcji staje się szczególnie wyraźne. Stąd liczne dowody, że Open Society przy cichym przyzwoleniu obecnego rządu wspierało Rafała Trzaskowskiego za pośrednictwem NGO w stylu Akcji Demokracji.

Amerykańscy lokalisci z definicji nie są tak skorzy, by duże pieniądze przepompowywać za granicę, ale też starają się wspierać swoich ideologicznych sympatyków – widząc to m.in. po spotkaniach między Donaldem Trumpem

a Karolem Nawrockim czy forum dialogu CPAC w Rzeszowie. Tak czy inaczej, dochodzi nie tylko do przebiegowania poszczególnych systemów partyjnych, lecz także przekroczenia wertykalnego tychże i tworzenia globalnych, panzachodnich frakcji. Samo określenie NGO jest przy tym i symptomatyczne, i zwodnicze. Non-Governmental Organization, czyli organizacja pozarządowa, nie jest bowiem, jak sugeruje jego podręcznikowa definicja, wyrazem jakiegoś rzeczywistego, lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście takie NGO też istnieją, ale te największe i najzasobniejsze, zwłaszcza po liberalnej stronie, to nie NGO, tylko raczej GLOBO, a więc globalistyczne organizacje. To wyraziciele interesu wielkiego globalnego kapitału, a nie rzeczywistych ludzi, owych słynnych „somewheres” z książki Davida Goodharta o populistycznej rewolucji („The Road to Somewhere”).

Pax Americana czy niemieckie cesarstwo?

To, że obywatele USA są na obu frontach, nie oznacza, iż tak reprezentowany jest wszędzie interes USA jako kraju. Amerykańscy demokraci nie od wczoraj wykazują chorobliwą germanofilię. Podczas pierwszej kadencji Trumpa poczytne liberalne pisma za oceanem potrafiły na poważnie dowodzić, że to Angela Merkel przewodzi wolnemu światu. Krótko przed wojną na Ukrainie udało się zaś rządowi Olafa Scholza przekonać administrację Joeego Bidena, że Nord Stream 2 to świętny pomysł. Niemiecki imperializm do perfekcji opanował sztukę

mimikry pozwalającą sprawić, że ludzie tacy jak George Soros traktują go nie jako konkurenta Pax Americana, lecz jako wehikuł mający na naszych oczach odbudować amerykański globalizm. Stąd specyficzne niemiecko-europejskie zabarwienie polskiej odmiany politycznego globalizmu.

Globalizm w Polsce przedstawiany jest jako droga do „europejskich standardów” i „światowego postępu”. Polakom wmawia się, że musimy się dostosować, podporządkować unijnym wytycznym, a własne interesy są przeżytkiem. Za tym wszystkim kryje się jednak coś więcej – stopniowe osłabianie państwa narodowego, likwidacja tożsamości i przekazanie realnej władzy poza granice kraju.

W kontrze do tej ideologii coraz głośniej brzmi jednak głos Polski lokalnej – tej, która nie chce być kolejną europejską prowincją. Lokalizm przy tym to nie zacofanie, jak próbują przedstawiać liberalne media. To ostatni krzyk moderny i republikanizmu. Obrona społeczeństwa jeszcze w miarę egalitarnego, klasy średniej i demokracji przed rosnącymi nierównościami, elitaryzmem i postdemokratyczną oświeconą liberalistokracją.

Nikommu nie trzeba przypominać, że Rafał Trzaskowski znany jest z promowania liberalnych wartości, integracji z UE i wspierania mniejszości seksualnych. Karol Nawrocki, historyk i prezes Instytutu Pamięci Narodowej, opowiada się zaś za tradycyjnymi wartościami, suwerennością narodową i wzmocnieniem roli państwa. Jego kampania podkreśla znaczenie patriotyzmu, rodziny i niezależności Polski na arenie międzynarodowej.

Czy jednak długofalowo lokalizm może zwyciężyć? Przypomina mi się w tym miejscu anegdota na temat Johna Maynarda Keynesa, słynnego brytyjskiego ekonomisty przeciwstawiającego się liberalizmowi gospodarczemu. Pytany bez przerwy, czy w dłuższej perspektywie proponowane przez niego idee nie będą miały negatywnych skutków, napisał w końcu w jednym z esejów, że „w dłuższej perspektywie wszyscy jesteśmy martwi”.

Ochrona wartości ponad wszystko

To samo odnosi się do wszelkich przejawów ładu politycznego. Każde ludzkie państwo w końcu upada, kto nie wierzy Keynesowi, niech poczyta św. Augustyna. Istotnie jestem w skali makrohistorycznej sceptyczny co do tego, czy zwycięstwa lokalistów przyniosą trwałe owoce. Cały Zachód, a być może i świat osuwają się w okres stagnacji i marazmu politycznego oraz gospodarczego. A rzekome zdobycze techniczne, takie jak rewolucja AI, tylko tę stagnację przyspieszają, niszcząc resztki klasy średniej, dotychczasowego motoru rozwoju gospodarczego. Jednocześnie ważne jest, byśmy jako konserwatyści i chrześcijanie byli wierni swojemu powołaniu, byśmy otaczali opieką i troską te wspólnoty rodzinne, lokalne i narodowe, które zostały nam powierzone. Byśmy nawet w bardzo trudnych czasach starali się zachować dla przyszłych pokoleń te wartości, które są dla nas kluczowe. W to wszystko jako człowiek, Polak i ojciec mocno wierzę – dlatego 1 czerwca oddałem głos na Karola Nawrockiego.



URODZINY \ Legenda kina Clint Eastwood skończył w sobotę 95 lat. Amerykanin odebrał aż cztery Oscary za najlepszy film i reżyserię tytułów „Za wszelką cenę” i „Bez przebaczenia”. „Nie wierzę w pesymizm. Jeśli coś nie idzie tak, jak chcesz, idź dalej” – powiedział w jednym z wywiadów amerykański aktor i reżyser.

Sylwia Krasnodębska

Pięcioletnia kadencja nowego dyrektora Teatru Wielkiego–Opery Narodowej w Warszawie Borisa Kudlička rozpocznie się 1 września 2025 r.

TWON przed próbą komercjalizacji

Analizowaliśmy na łamach „Codziennej” koncepcję programową słowackiego scenografa, gdy kandydował na to stanowisko. Kudlička zapowiedział komercjalizację, sięgnięcie po młodą publiczność, a nawet walkę z rzekomym „onieśmieniem”, które jego zdaniem powoduje budynek opery robiący wrażenie „twierdzy”. Chce do budynku wprowadzić sztukę reprezentującą różne wrażliwości. Artysta pisał, że ma zamiar „wprowadzić operę w sytuację dialogu z innymi formami kultury i sztuki”. Zapowiedział w swojej koncepcji programowej zwiększenie liczby spektakli i większy udział w przychodach własnych, zakładając „rozwój potencjału komercyjnego”. Boris Kudlička z Mariuszem Trelińskim, wielkim polskim reżyserem operowym i dyrektorem artystycznym TWON, stworzył około 30 realizacji jako scenograf.

Zadary „romans” z Tokarczuk

We Wrocławiu również szykuje się zmiana. Zarząd województwa dolnośląskiego przyjął 20 maja uchwałę, w której prosi Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zgodę, aby Teatrem Polskim we Wrocławiu pokierowali wspólnie Michał Zadara i Marcin Hamkało. Wola zarządu będzie mogła być uwzględniona, jeśli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odstąpi od procedury konkursowej.

Michała Zadara to reżyser, którego spektakle recenzowaliśmy na łamach „Codziennej”. W 2021 r. wystawił spektakl „Bieguni” Olgi Tokarczuk na deskach Teatru Powszechnego w Warszawie. Opowieść o tym, że „ciało w ruchu jest święte” okazało się zbiorem chaotycznych scen. Staroobrzędowcy rosyjscy, zwani biegunami, wierzyli, że zło ma do człowieka trudniejszy dostęp, gdy ten jest w ruchu. Podejście Zadara do powieści Tokarczuk było bolesnymi zapasami. Siłowym mierzeniem się ruchu z mumifikacją ciała. I choć „rozum to



Boris Kudlička stworzył m.in. scenografię do wyreżyserowanego przez Mariusza Trelińskiego spektaklu operowego „Umarłe miasto” | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

KADRY \ Kudlička od września w TWON, Zadara jedną nogą we Wrocławiu

Teatralne zwroty akcji

Zgodnie z przewidywaniami minister kultury i dziedzictwa narodowego Hanna Wróblewska powołała Borisa Kudlička na stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Tymczasem zarząd województwa dolnośląskiego chce, by Teatrem Polskim we Wrocławiu pokierował Michał Zadara.

najlepsze, czym obdarzył nas Bóg”, to jednak logika przegrywała tu z przypadkowością. Reżyser Michał Zadara mówił: oswajamy się z rozpadem. Pytanie, czy tego rozpadu nie potraktował jako taryfy ulgowej dla swojego artystycznego błędzenia w interpretacji tekstu Tokarczuk. Jego „Bieguni” sprawiali wrażenie sztuki odpuszczonej, zmęczonej, nieświeżej. A może spełniła się groźba, że „Bieguni” są tekstem niescenicznym?

Książkowe „Księgi Jakubowe”

W listopadzie 2022 r. wyreżyserował on „Księgi Jakubowe” noblistki w Teatrze Narodowym w Warszawie. Świat powstały „ze zmęczenia Boga” zdawał się istnieć tylko dzięki „ponurej vibracji wprawiającej atomy w drżenie”. Metafizyczność i atmosferę niepokoju wzmacniał stan Jenty. Kobieta ani nie umiera, ani się nie budzi. W swoim nieziemskim stanie może obserwować świat z dystansu, a my z nią. Smutna karuzela istnienia i „czas wirujący jak spódnica w tańcu” przeniosły nas w dziwne re-

jony przyprawiające o zawroty głowy. Wkrótce „inne światy zaczną napierać tak, że nikt nie będzie tym, kim jest”. Podczas „wielkiej podróży przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych” poznaliśmy Jakubę Franka (Henryk Simon, a w VI księdze Jerzy Radziwiłłowicz). Michał Zadara podążył za Tokarczuk jak pilny uczeń. Pochwalił się reżyserską dojrzałością. Zrobił sztukę w formie bardzo dobrą – ze znakomitą scenografią, nienaganymi grą aktorską, światłem i kostiumami. Z całym majestatem teatralnych środków, sprawiającym, że każdy aktor ma do odegrania każdą sekundę obecności na scenie – nawet w scenach zbiorowych. Każde tupnięcie obcasa i podniesienie ręki miało znaczenie. Każda figurka i skrawek materiału miały swój sens. Sceny seksu czy te drastyczne – poronienia – zasługiwały na utrwalenie, opisanie i prezentowanie adeptom sztuki teatralnej. Były niedosłowne i bardzo mocne. Kulturalne, co nie zawsze w kulturze jest standardem.

Z pewnością Zadara zabłysnął precyzją w prowadzeniu trudnej, metafizycznej opowieści naszej noblistki. Szkoda, że jest to opowieść prowadząca wprost donikąd. Publiczność Narodowego próbująca nadążyć za bohaterami nierealnego świata z głowy Olgi Tokarczuk ożywiła się tylko raz. Gdy przeor, zakrywając sobie twarz, powiedział: „Żadnych kobiet w klasztorze i żadnych młodych chłopców”, widownia wybuchnęła śmiechem. Z kogo się śmiała? Z duchowieństwa czy ofiar pedofilii?

Na tropie niemieckich zbrodniarzy

Zadara wystawił w Muzeum Powstania Warszawskiego w 2023 r. spektakl „Cisza”. W pierwszej części Barbara Wysocka (czołowa aktorka grająca u Zadary m.in. w „Księgach Jakubowych” i „Biegunach”) przedstawiła niczym w formie wykładu historii wojennych zbrodniarzy i próby ich ukarania. Od powieszenia Rudolfa Hößa w obozie Auschwitz dekretem PKWN, przez procesy norymberskie i frankfurckie, po

działania Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze. Przywoływała nazwany tu „symbolicznym sądem nad nazizmem” proces Adolfa Eichmanna w 1961 r. w Izraelu, zakończony wyrokiem śmierci dla zbrodniarza. W drugiej części nawiązano do spotkania Krzysztofa Kąkolowskiego ze Strugholdem. Spotkanie opisane jest w książce „Co u pana słyhać?”. „Żadna odpowiedź na ludobójstwo nie jest możliwa, tak jak niemożliwe jest tworzenie sztuki o ludobójstwie. Możliwe jest tylko doświadczenie ciszy” – czytamy w opisie przedstawienia. I tak też odegrana jest scena tego spotkania. W ciszy. Eksperyment okazał się mało udany. Ilość niedopowiedzeń wprowadziła widownię w konsternację. Nie znaleziono drogi do przeprowadzenia publiczności przez traumatyczną rzeczywistość, wybrano więc skrót karczący sensy i znaczenia.

Na podstawie dotychczasowych publikacji w „Gazecie Polskiej” i „Gazecie Polskiej Codziennie”



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

8:00 | REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„MICHAŁ #RACHOŃ” \ Powyborczy poranek z Michałem Rachoniem to komentarze, analiza wyników i tego, co naprawdę znaczą te wybory. Bez pudru, bez skrótów – wszystko, co ważne, na gorąco.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 CZERWCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Królowa Bona (6) - serial
09:00 Ranczo (123) - serial
09:55 Komisarz Alex - serial
10:45 Ojciec Mateusz - serial
11:35 Królowie (1) - serial
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (184) - serial
14:55 Misja: Ratunek. Służby w akcji - serial
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4537) - serial
18:25 Reporterzy - mag.
18:45 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Curriculum Vitae - spektakl Krzysztofa Zanussiego
21:50 Postscriptum: „Curriculum Vitae”
22:20 Świat bez fikcji: Fantastyczny Matt Parey
23:55 Balans bieli - pr. rel.
00:40 Poznań '56 - dramat społ., Polska 1996
02:40 Assassin's Creed - film przygodowy, Francja/Tajwan/Kanada/USA 2016

TVP 2

06:55 Barwy szczyścia (3138) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Okrasa łamie przepisy
11:50 Sprawdzamy - mag.
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (204) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (668) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (205) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczyścia (3138) - serial
20:05 Postaw na milion - teleturniej
21:05 07 zgłoś się (1) - serial
22:15 Karol, władca Hiszpanii (1) - serial
23:10 Karol, władca Hiszpanii (2) - serial
00:05 Dla Ciebie wszystko - melodramat, USA 2014, wyk. Michelle Monaghan, James Marsden, Luke Bracey, Liana Liberato
02:15 Stulecie Winnych (7) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy - serial
09:00 Malanowski i partnerzy - serial
09:30 Sekrety rodziny - serial
10:30 Trudne sprawy (1287) - serial
11:30 Gliniarze (559) - serial
12:30 Gliniarze (560) - serial
13:30 Gliniarze (561) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1341) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (936) - serial
17:00 Gliniarze (1088) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4028) - serial
18:50 Wydarzenia
19:18 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:40 Uroczysko (155) - serial
20:15 Megahit: Bestia - thriller, Islandia/Japonia/USA 2022
22:10 Zawodowcy - dramat sensacyjny, USA 2008
00:35 Pusty człowiek - horror, RPA/USA/Wielka Brytania 2020
03:25 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
05:50 Ludzie regionów
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dziś - serwis inform.
20:20 Gość Dziś
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:15 Ekonomia raport flash
00:20 Express Republiki
00:35 Ludzie regionów
00:55 Poland Daily
01:04 Poland Daily - Weather
01:05 Michał #Rachoń

PULS

06:00 Policjanci z Miami (7) - serial
07:00 Policjanci z Miami (8) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
10:00 Rekrut (62) - serial
10:55 Maria z przedmieścia (31) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (32) - serial
12:55 Rekrut (63) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (202) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (203) - serial
15:50 Ranczo (31) - serial
16:55 Ranczo (32) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (831) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (832) - serial
20:00 Protegowana - thriller, Wielka Brytania/USA 2021, wyk. Eva Nguyen Thorsen, Maggie Q, Alexandru Bordea, Samuel L. Jackson
22:10 Smak zemsty. Peppermint - thriller, Hongkong/Chiny/USA 2018
00:10 Samotny gringo - film sensacyjny, USA 2015
02:00 Dzielnica strachu (314) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (827) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Warkocz królewny Wisły
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Mateczniki Polskości
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Regina Coeli
12:03 Informacje dnia
12:20 Na pallotyńskim wzgórzu
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria
15:00 Moja wyspa wiary
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
16:50 Muzyczne chwile
17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Filmowe życiorysy
23:10 Testament Miłości Jana Pawła II w Elku
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





WIELKI TRIUMF I AWANS DO ĆWIERĆFINAŁU

FRENCH OPEN \ Iga Świątek w czwartej rundzie Rolanda Garrosa pokonała jedną ze swoich najbardziej niewygodnych rywek – Jelenę Rybakinę (Kazachstan) 1:6, 6:3, 7:5 i awansowała do ćwierćfinału. Broniąca tytułu Polka o półfinał zagra z Eliną Switoliną (Ukraina).

LIGA MISTRZÓW \ Paris Saint-Germain rozgromił w finale Inter Mediolan 5:0 i sięgnął po najcenniejsze klubowe trofeum

Pozbyli się gwiazd i wygrali

Piłkarze Paris Saint-Germain po raz pierwszy w historii triumfują w Lidze Mistrzów. W sobotnim finale w Monachium pokonali Inter Mediolan 5:0 (2:0). To najwyższe w historii zwycięstwo w meczu o najważniejszy z europejskich pucharów. Paradoksalnie jeden z najbogatszych klubów świata osiągnął swój wymarzony cel w momencie, kiedy w Paryżu nie gra żadna z największych piłkarskich gwiazd. Pozbycie się przepłacanych graczy i postawienie na młody, zgrany kolektyw to zasługa hiszpańskiego szkoleniowca Luisa Enrique.

Artur Szczepanik

Latem zeszłego roku PSG opuścił Kylian Mbappé, który jest uważany za jednego z najlepszych piłkarzy na świecie. Francuz odszedł do Realu Madryt, bo chciał wygrać... Ligę Mistrzów. Wcześniej w Paryżu nie udało się to takim gwiazdom, jak Leo Messi, Neymar, Zlatan Ibrahimović, a wcześniej Ronaldinho. Paryski klub i jego katarscy właściciele od kilku lat mieli jeden cel – wygrać Champion League. W PSG pompowano gigantyczne pieniądze od maja 2011 r., kiedy jego właścicielem został fundusz Qatar Sports Invest-

ments, a prezesem Nasser Al-Khelaifi.

Paryżanie bez wielkich gwiazd w składzie sięgnęli po „poczworną koronę”. Triumfowali bowiem w tym sezonie także w Ligue 1, Pucharze i Superpucharze Francji.

– Chcielibyśmy mieć Kyliana, który jest wspaniałym piłkarzem i człowiekiem, ale szanujemy jego decyzję. Zadaniem trenera jest motywować swoich piłkarzy i sprawić, by uwierzyli, że sukces jest możliwy. Udało nam się zbudować świetną drużynę – podkreślił Luis Enrique.

Trener Paris Saint-Germain po zwycięstwie wspominał swoją córkę Xanę, która w 2019 r. zmarła w wieku



Piłkarze Paris Saint-Germain w końcu zdobyli trofeum, które było im przeznaczone
| fot. Peng Ziyang/Xinhua News Agency/Forum

dziwięciu lat po długiej walce z nowotworem kości. Xana towarzyszyła mu po finale Champions League w Berlinie w 2015 r., gdy jego Barcelona wygrała 3:1 z Juventusem Turyn. Kibice PSG przygotowali teraz wielką flagę, która upamiętniała córkę trenera i przedstawiała ich wspólną radość na boisku.

– Ona zawsze jest ze mną. Towarzyszy mi po zwycięstwach i porażkach. Czuję jej obecność, gdy spędzam czas z rodziną. Zawsze będzie z nami. Nie smućmy się. Teraz jest

pora na świętowanie – powiedział po meczu.

W tym sezonie kluczowym zawodnikiem PSG był Francuz Ousmane Dembélé, który w 49 meczach strzelił 33 gole i zanotował 15 asyst. W finale błysnął niespełna 20-letni Désiré Doué. Młody Francuz strzelił dwa gole i zanotował asystę. Właśnie tacy mniej znani gracze stanowili w tym sezonie o sile PSG.

– Bardzo mi się podoba ewolucja naszego zespołu. Pokazaliśmy, że mamy gwiazdy, które pracują dla drużyny. To dla

mnie bardzo ważne. Osiągnięcie takiego stanu nie jest łatwe w świecie piłki nożnej. Teraz myślimy o klubowych mistrzostwach świata i następnym sezonie. Chcemy być jeszcze silniejsi. Dembélé zawsze był fenomenem. Trzeba ciągle się starać, żeby wydobyć z niego to, co najlepsze. On jest naszym liderem i wzorem do naśladowania. Choć jest napastnikiem, to cały czas uczestniczy w pressingu, a reszta podąża za nim – zauważył Enrique.

Niestety po meczu doszło do skandalicznych scen w Paryżu i w innych częściach kraju. Agresorami nie pierwszy już raz przy okazji meczów PSG byli młodociani imigranci.

Dwie osoby poniosły śmierć podczas świętowania trofeum. Ofiarami są 17-letni chłopiec, który został dźgnięty nożem, a także mężczyzna potrącony przez samochód.

W całej Francji zatrzymano 559 osób, w tym 491 w samym Paryżu. Rannych zostało 22 policjantów, w tym 18 w Paryżu. Obrażenia odniosło siedmiu strażaków, a także 192 kibiców. Odnotowano 692 pożary, w tym 264 palące się pojazdy.

W Interze cały mecz na ławce rezerwowych przesiedział Piotr Zieliński. Nicola Zalewski pojawił się na boisku w 54. min i był wyróżniającym się graczem przegranej włoskiej ekipy.

KRZYŻÓWKA

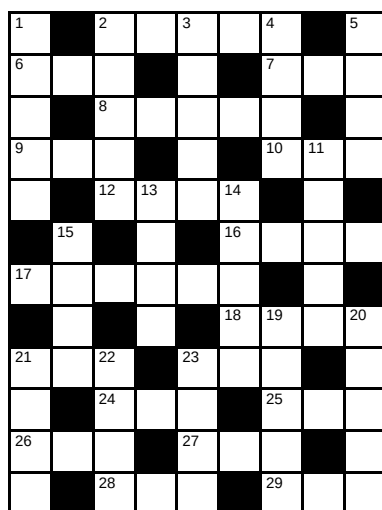
POZIOMO

- przedmiot kultu pogan
- mała Aleksandra
- cehuje wiersz
- zasłona w boksie
- dźwięk lub barwa
- pod nim stopa wody
- czasem na ugorze
- pije mleko
- sekretny kanclerza
- czerwone na Monte Cassino
- 2,54 cm
- brak polysku
- ukośna litera
- żona Adama
- miara gruntu
- odmiana buddyzmu
- postać z „Elementarza”
- jej nie wypada

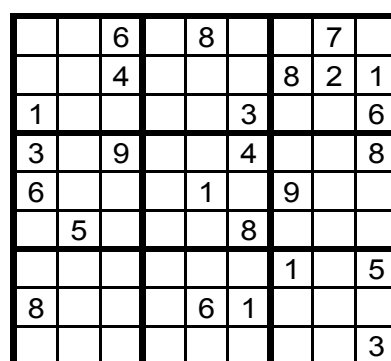
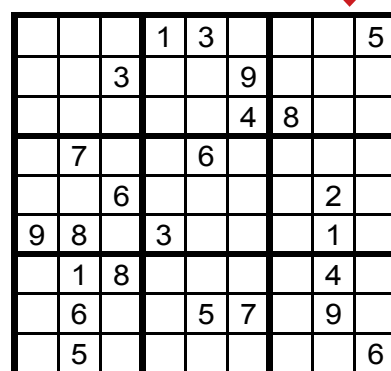
PIONOWO

- Mickiewicz lub Tetmajer
- mokre i grzaskie
- zupa z kielbasą
- legendarny ojciec Wandy
- imię Zoli
- syn Abrahama

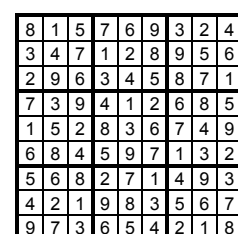
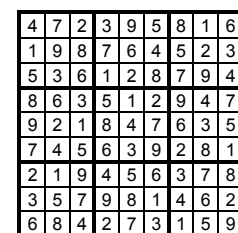
- czepliwe zapięcie
- dusi alergika
- portowa poczekalnia
- bogini z sową
- wyspa Odyseusza
- najszybszy bieg konia
- przygrywała Neronowi
- niedzielne nabożeństwo



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.